Nr 477. Kraków, Środa 16 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odprawa.

Z pogądami, tak dyamentralnie różnemi od naszych, na zadanie dziennika w chwilach, gdy ważą się sprawy zasadnicze i o przyszłości kraju rokujące, — spotykamy się w krakowskim organie konserwatywnym, że nie podobna ich pominąć milczeniem.

Dziennik jest od tego, aby, na podstawie autentycznych informacyj, oddziaływał w tym kierunku na opinię publiczną, który za korzystny dla kraju i społeczeństwa uważa. Zdobywanie takich informacyj jest jednem z ważnych zadań redakcyi każdego czasopisma.

W ostatniej sesyi Sejmu galicyjskiego rozstrzygnąć się miała niesłychanie ważna dla przyszłości kraju naszego sprawa reformy ordynacyi sejmowej. Naszem zdaniem, w takiej sytuacyi kraj miał prawo wiedzieć, w jakim kierunku zdążają projekty i wnioski poselskie. Tymczasem większość sejmowa traktować chciała tę sprawę tak, jak gdyby szło o nabycie lub sprzedaż folwarku, i pokrywała nieustanną tajemnicą to, co nie prywatną lub partyjną w najbliższej przyszłości stać się miało własnością, lecz narzucone być miało całemu krajowi i społeczeństwu, co o ukształtowaniu się jego socyalnych i kulturalnych stosunków miało zawyrokować.

Wnioski i projekty wyborcze posłów konserwatywnych odczytywane były tylko w subkomitecie wyborczym i w klubach, lecz nie rozdawano ich nawet w hektografowanych choćby odbitkach. Wnioskodawcy mieli jednak pretensyę, aby pomysły ich, jako jedynie zbawcze, akceptowano na rachunek kraju. Doszło do tego, że czterech członków Koła krakowskiego wystąpiło z niego z powodu treści wniosku Bobrzyńskiego, którego przyjęcie większością głosów w tym klubie nie ulegało wątpliwości.

Jak więc postąpić miał dziennik, hołdujący ideom demokracyi i postępu, wobec tego faktu, w dziejach Sejmu tak niezwykłego? Zazanczyć w kilku słowach, że posłowie Leo, Staniszewski, Federowicz i Sare wystąpili z Koła krakowskiego, — i na tem koniec? Tak mógł postąpić „Czas", w którego intencyach leżało przeforsowanie projektu Bobrzyńskiego. Ale zamiary „Nowej Reformy" zdążały w kierunku wręcz przeciwnym. Wobec tego nie miała ona najmniejszych powodów ukrywania powodów, które skłoniły owych czterech posłów do wystąpienia z Koła krakowskiego. A że tym powodem była treść projektu Bobrzyńskiego, więc rzeczą było korespondenta naszego dziennika o tej treści się dowiedzieć i na tej podstawie podać przyczyny tego rozłamu w Kole krakowskiem w świetle istotnej prawdy. I nie mamy najmniejszego powodu żałować tego postąpienia naszego korespondenta sejmowego, przez to bowiem odrazu podcięto szanse powodzenia projektu Bobrzyńskiego.

A właśnie na tem nam zależało i pod tym względem znowu różnimy się z „Czasem" i konserwatystami. Oni dla przeforsowania reakcyjnej reformy wyborczej, zapewniającej dotychczasowym oligarchom galicyjskim ich dotychczasową przewagę w Sejmie i władzę w kraju, mają do dyspozycyi środki, o jakich stronnictwa opozycyjne marzyć nie mogą. Oni mają większość głosów w obecnym Sejmie, mają za sobą, w tym wypadku specyalnie, zarówno rząd centralny, jak krajowy, wreszcie rozporządzają kilku, co prawda niepoczytnemi, dziennikami. Natomiast opozycya rozporządza jedynie i wyłącznie prasą, na którą spada odpowiedzialność moralna wobec opinii publicznej za nieużycie tych środków, jakie ma w swej mocy, aby sprawa publiczna nie poniosła szkody. Rezygnowanie z tych środków przez dziennik w takim wypadku, jak obecny, byłoby, co najmniej, zapoznaniem jego zadania.

Tego też nie może wymagać od nas dziennik, który, zdążając do wręcz przeciwnych od nas celów, odmiennych też używać musi środków. Ba, nietylko odmiennych, lecz bardzo niewłaściwych. Jeżeli „N. Reforma" bowiem przez ogłoszenie projektów konserwatywnych oddziałać chciała na opinię publiczną, to postępowanie jej było jawne i przez jawność zdążało do załatwienia sprawy. „Czas" i jego zwolennicy, chcieli kryjomo sztychem zabić postępową myśl reformy wyborczej.

Nie jest też prawdą, jakobyśmy nie pragnęli dojścia do skutku reformy wyborczej. My tylko nie chcemy tej, którą proponują pp. Bobrzyński, Starzyński i Piniński.

„Dzięki „Nowej Reformie" — pisze „Czas" — powstał w kraju zamęt pojęć, a opinia publiczna nie może się zoryentować". Na ten zarzut odpowiedź łatwa. Gdyby „Nowa Reforma" nie była informowała opinii publicznej o tej sprawie, którą konserwatyści warzyli w tyglach subkomitetu, to rzeczywiście nie byłoby o niej „zamętu" pojęć, bo nie byłoby pojęć żadnych. Nikt nie widziałby, co się dzieje z reformą wyborczą, kraj nie miałby „pojęcia" o niespodziance, która go czekała, a więc „mięszać" nie mogłoby się to, czego nie było. Czy to byłoby lepiej dla sprawy samej i dla kraju — dwóch zdań chyba o tem być nie może.

Wreszcie spotyka nas ze strony „Czasu" zarzut, jakoby korespondent nasz sejmowy „łamał tajemnice" subkomitetu, czego „szanujący się i szanowany dziennikarz" robić nie powinien. Otóż tajemnica ta najpierw była narzuconą i była sprzeczną z interesem publicznym, a więc jako taka nawet posłów nie powinna była obowiązywać. Powtóre absolutnie nie dotyczyła ona dziennika i dziennikarza. Dziennik jest od tego, aby wiedział, co się w takich momentach dzieje, i aby dzielił się swojemi informacyami ze swojem kołem czytelników.

„Czas" stroi się w płaszcz rzekomej powagi dziennikarskiej, aby pod nim przemycić projekty Bobrzyńskiego i tow. To mu wolno. Ale niechże nie ma pretensyi, abyśmy czynili to samo. Nasze drogi i środki działania muszą być inne, bo do innych celów dążymy, Tylko zastrzegamy się przeciw naukom, jakobe one nie odpowiadały powadze „szanującego się dziennikarza".

„Szanujący się dziennikarz" nie powinien przedewszystkiem występować z zarzutem, że informacye innego dziennika były fałszywe lub tendencyjne, nie udowodniwszy, w czem tkwiła ta ich fałszywość. Utrzymujemy bowiem, że nasze informacye, co do reformy wyborczej, były prawdziwe w odniesieniu do czasu, w którym je podawano.

Co do zarzutów, podniesionych przeciw naszemu dziennikowi, przez „Czas" i „Gaz. Nar." z powodu odroczenia w Sejmie sprawy Wielkiego Krakowa, — to zastrzegamy sobie jeszcze słów kilka dla ostatecznego jej wyświetlenia.

„Sesya ugodowa".

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 15 października.

Rozpoczynająca się jutro sesya parlamentarna będzie w przeważnej części poświęconą ugodzie węgierskiej i innym „konieczności państwowym", jak prowizoryum budżetowe, kontyngent rekrutów i wybory do delegacyj. Parlament powszechnego głosowania staje po raz pierwszy przed tak trudnem zadaniem i ma złożyć dowód zdolności do pracy pozytywnej. Jeśli załatwienie ugody ma być jednym z takich dowodów, to parlament ludowy z pewnością nie okaże się gorszym od dawnego kuryalnego. Prezydent gabinetu bar. Beck konferuje od kilku dni bezustannie z przywódcami stronnictw i widocznie wrażenie, odniesione z tych narad, nie musi być bardzo niekorzystne, kiedy jeden z przywódców, który wczoraj był u szefa gabinetu, dziś oświadczył: „Jeśli optymizm bar. Becka jest usprawiedliwionym, to ugoda przejdzie nie 516, ale 600 głosami". Znaczy to, że dla ugody, mimo powszechnego prawa wyborczego, zapewniona jest olbrzymia większość.

Nawet partya chrześcijańsko - społeczna, ta partya „par excellence" antiugodowa zachowuje się dotychczas bardzo spokojnie i nie grozi bezwarunkowem odrzuceniem ugody. Warunki naturalnie każde stronnictwo stawiać będzie i warunki te po części będą też musiały być spełnione, ale ostatecznie skończy się na tem, że ugoda przejdzie. — Zważywszy, że w Austryi rząd bardzo rzadko coś z własnej inicyatywy czyni dla podniesienia krajów, czy to pod względem ekonomicznym, czy kulturalnym — to z pewnem zadośćuczynieniem powitać należy takie sposobności, jak obecna, w której rząd zawisły jest od stronnictw. — Będzie to może najlepszą stroną ugody, że przyczyni się pośrednio do uwzględnienia kilku pilnych postulatów krajowych, jeżeli z odpowiednim naciskiem zostaną podniesione. Mimo całej niechęci rządu, nie obejdzie się bez „targów", które należą już do tradycyi parlamentu austryackiego. Będzie to więc serya targów, uwieńczonych — ugodą. Więcej rząd sobie życzyć nie może.

Dla stronnictw poszczególnych pierwsza dłuższa sesya również mieć będzie wielkie znaczenie. Wiele stronnictw znajduje się w stanie „prowizoryum". Kilkutygodniowa sesya letnia, w której posłowie stali jeszcze pod wrażeniem agitacyi wyborczej, nie przyczyniła się do zbliżenia nawet pokrewnych stronnictw. Ani Niemcy, ani Czesi nie zdołali przeprowadzić skutecznej koncentracyi, a między Kołem a ludowcami, stosunki z powodu zajść sejmowych raczej się zaostrzyły. Z obozu niemieckiego i czeskiego słyszymy o ponownych usiłowaniach złączenia wszystkich klubów na gruncie narodowym i utworzenia silnych związków z karną dyscypliną. Czy usiłowania tym razem do lepszego doprowadzą rezultatu, aniżeli w lecie, okaże przebieg nowej sesyi. Krystalizacya stronnictw ostatecznie nastąpić musi, ale jak ona wypadnie, niepodobna dziś przewidzieć. Nowa sesya jest także i z tego względu ważną, że wyjaśni stosunek stronnictw do rządu. Większość ugodowa będzie zarazem większością rządu, która po ugodzie zostanie jeszcze wzmocnioną przez przystąpienie partyi chrześcijańsko-społecznej. Wtedy nastąpi też rekonstrukcya gabinetu i ewentualne utworzenie ministerstwa robót publicznych. *Sz.*

Z Wiednia telefonują nam:

Dzienniki omawiają rozpoczynającą się dziś sesyę parlamentarną, nazywając ją „ugodową". Podnoszą przytem, iż nowy projekt ugody tem się różni od poprzednich, że już oba rządy musiały uwzględnić stosunki, panujące w obu parlamentach. Ugoda jest więc tak zredagowaną, aby miała widoki przejścia w parlamencie, a rząd nie będzie skłonnym do ustępstw (!) w zamian za głosowanie za ugodą.

Z kresów bukowińskich.

(Korespondencya „N. Reformy".)

Czerniowce, 14 października.

(Intrygi niemieckie. — Krzywdy szkolne. — Interpelacye posłów polskich. — Niemieckie biskupstwo w Czerniowcach.)

W sobotnim numerze „Bukoviner Nachrichten", które co do tendencyi można porównać obecnie ze „Schlesische Zeitung", występuje autor wstępnego artykułu z wnioskiem, aby Niemcy w Galicyi nie poprzestali tylko na wniesieniu memoryału, ale zgłosili podczas przyszłej sesyi Sejmu galicyjskiego, gdy przedmiotem dyskusyi będzie reforma wyborcza, konkretne swe postulaty, co do ilości okręgów wyborczych i ilości mandatów. (Chyba jeden poseł Lukas z Białej podjąłby się tej roli. Przyp. red.) Dziennik ten doradza przytem, aby Niemcy zwrócili się o pomoc do niemieckiego ministra rodaka, prezydenta ministrów, a w końcu do partyj niemieckich, a przedewszystkiem do chrześcijańsko-społecznych. „Tylko śmiało naprzód", woła z emfazą hakatysta bukowiński.

Niemniej ciekawe i pouczające jest dla nas umotywowanie tego żądania. Najpierw narzekania na nietolerancyę i ucisk ze strony Polaków. Tylko dzięki Rusinom Niemcy mogą coś uzyskać. Tutaj przytaczają „Nachrichten" porównanie losu Niemców w Galicyi z Polakami na Bukowinie. Zarzucają Polakom bukowińskim, że łączą się często z wrogami Niemców, że przy ostatnich wyborach głosowali za żydami (drem Straucherem i Wenderem). Na plakatach agitacyjnych widać było nawet nazwiska kapłanów polskich. Następnie wyliczają nasze zdobycze narodowe na Bukowinie i porównują je z położeniem Niemców w Galicyi. Zapominają jednak „Nachrichten", że w Galicyi na 7 milionów ludności jest przesadzona liczba 200 tysięcy Niemców, rozproszonych po całym kraju, zaś Polaków na Bukowinie żyje z górą 36 tysięcy na 700 tysięcy ludności.

Niemcy żądają w Galicyi szkół niemieckich. A cóż robią z nami na Bukowinie? Na trzy tysiące dziatwy posiadamy zaledwie trzy szkółki polskie i to na prowincyi. W Czerniowcach na 1250 dzieci, nie mamy ani jednej szkoły polskiej, albowiem Rada szkolna naumyślnie porozdzielała dziatwę polską tak, aby nigdzie nie tworzyła większości przepisanej. W seminaryum nauczycielskiem w Czerniowcach nie ma obowiązkowej nauki języka polskiego dla Polaków, a wielu nauczycieli Polaków nie umie wskutek tego poprawnie pisać po polsku i mówić. Jedynie dzięki prywatnym studyom wyrównują później braki nauki szkolnej. Germanizacya rzuciła się z zaciekłością nawet na naukę religii, której się uczy dziatwa nasza po niemiecku.

Najlepszym dowodem jak wiele mamy do żądania na polu szkolnictwa, są tegoroczne interpelacye posłów i pisma gmin polskich, wniesione w Sejmie bukowińskim. Interpelacye wnieśli pp. Abrahamowicz o wybudowanie szkoły polskiej w Pojana Mikuli, i założenie paralelki polskiej przy szkole w Bojanach dla 110 dzieci polskich. Poseł Halban wniósł interpelacyę o polską szkołę w Waszkowcach. Prócz tego wniosły petycye o szkoły polskie, względnie zaprowadzenie nauki języka polskiego, następujące gminy: Solka, Waszkowce, Dawideny, Zrub, Tereblestie, Zadowa, Łużany, Ruda i Dunawiec.

Posłowie polscy nie zapomnieli także o innych sprawach, dotyczących położenia ekonomicznego naszego. — Energiczna postawa posłów wobec rządu bukowińskiego nie jedną nam korzyść przynieść musi. Krzywdy narodowe na Bukowinie sypią się na nas, jak z rękawa, i to właśnie dzięki zachłanności niemieckiej. Przed kilkoma dniami zażądali polscy radni w Czerniowcach, aby do komisyi licealnej był wybrany jeden Polak, albowiem w liceum uczy się znaczny procent panien Polek. Niemcy posiadają aż trzech członków, Polacy ani jednego; mimo to wybrano Niemca, aby Niemcy nie tracili stanu posiadania. Podczas gdy Niemcy bukowińscy podszczuwają rodaków swoich w Galicyi przeciw Polakom z powodu rzekomego ich upośledzenia, to organ p. Wiedmana napada brutalnie na nasze czytelnie T. S. L., korpusy wakacyjne, nauczycieli i t. d. za to tylko, że odważają się przyznawać do polskości i pracować nad unarodowieniem naszej dziatwy.

Ale Niemcy umieją się na Bukowinie zgrabnie urządzać. Oto wszelkie, choćby najmniejsze kolonie niemieckie, przynależne do gminy ruskiej, rumuńskiej lub polskiej, starają się najpierw wydzielić z gminy, a następnie domagają się od rządu rozmaitych prerogatyw, a przedewszystkiem szkół niemieckich (Minoritätsschulen). Tego roku zgłosił poseł dr Skedl w Sejmie bukowińskim wniosek, ażeby Sejm pozwolił na zaprowadzenie ogólne szkół narodowych niemieckich na Bukowinie, choćby na własne koszta Niemców. Jednak ten wniosek został odrzucony. Niemcom udało się wiele, ale przekonali się, że utrakwizacya szkół nie doprowadziła ich do celu.

Na chwilę przycichła sprawa utworzenia biskupstwa niemieckiego w Czerniowcach tak aktualna za czasów b. sufragana ks. Webera; Aczkolwiek z chwilą mianowania ks. biskupa Bandurskiego, o biskupie niemieckim przestali Niemcy marzyć, jednak teraz coraz częściej o tem żądaniu wspominają i łączą te sprawę z odrodzeniem niemieckości w stryjskiem i na Podolu, aby opinię publiczną przygotować na „konieczność" osobnego biskupstwa niemieckiego w Czerniowcach. Byłby to jednak cios, zadany w serce Polonii, bo religia i kilku kapłanów polskich na Bukowinie podtrzymują wielce Ducha polskiego. Niestety, w niektórych miejscowościach muszą Polacy słuchać kazań niemieckich. *Kresowiec.*

Przedłożenia ugodowe.

(Telefonem.)

Wiedeń, 16 października.

Wydany dziś przez rząd austryacki komunikat o przedłożeniach ugodowych brzmi jak następuje:

Ugoda, zawarta między rządem austryackim i węgierskim, obejmuje nietylko uregulowanie wzajemnych stosunków handlowych i komunikacyjnych, lecz także ważne sprawy natury polityczno-finansowej, jak sprawę renty blokowej, Banku państwowego i kwoty, a niemniej załatwienie otwartych dotychczas kwestyj kolejowych. Jest to więc w całem tego słowa znaczeniu ugoda kompletna.

Przez osiągnięcie tego porozumienia, które ściśle w myśl ustaw z r. 1867 wyraża jasno traktatowe zespolenie samodzielnych praw obu części monarchii, otrzymają obustronne ekonomiczne stosunki zupełnie pewną podstawę, opartą na dokładnie określonej ordynacyi prawnej, jaka nie istniała już od roku 1898. Produkcya przemysłowa i rolnicza uzyska nadto tak potrzebny dla swego rozwoju spokój. Nadto nastąpiło odpowiadające praktycznym potrzebom uregulowanie tych dziedzin stosunku wzajemnego, które w dotychczasowych ugodach albo wcale nie wchodziły w rachubę, albo też określone w nich były jedynie w sposób ogólnikowy.

Ugoda składa się w części z przedłożeń, które muszą otrzymać charakter ustaw, w części zaś z przepisów wykonawczych, które oba rządy przeprowadzić mogą w swoim zakresie działania drogą rozporządzeń, a które jedynie w tym celu wniesione zostały w obu ciałach prawodawczych, aby one mogły wytworzyć sobie własny sąd o całości zawartej ugody.

Właściwe przedłożenia ustawowe obejmują projekt ustawy, na podstawie której otrzymać mają prawomocność:

1) Projekt traktatu handlowo-komunikacyjnego między obu częściami monarchii;

2) układ dotyczący ochrony przed podwójnem opodatkowaniem takich przedsiębiorstw, których zakres działania rozszerza się na obie połowy monarchii — oraz innych kwestyj z dziedziny bezpośrednich podatków;

3) układ dodatkowy w sprawie opłat krajów

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

98 (Ciąg dalszy.)

Wiatr miotał co chwila sukniami i dużym, w tyle głowy związanym woalem Ewy. Szła lekko, chyżo, z niewymownym wdziękiem. Lekkomyślność i wesołość malowały się na jej twarzy. Szczerbic raz jeden podniósł na nią oczy: widział tylko uśmiech... Przyjął go do swego serca, jak płomyk ognia ofiarnego. Sennie, leniwie, mglisto myślał o tem, jak kształt jej postaci jest dziwnie niestały, pastelowo kruchy i zmienny, — jaka w niej jest przewaga przejść sferycznych z jednego organu w drugi, — jak zatracone w niej jest łamanie się jakiejkolwiek linii, jak niema prawie linii... Jest tylko boska całość, nierozdzielność, jedność, niby w ułamku posągu Afrodyty z Knidos, która została z jednem ramieniem i dziewiczemi piersiami, a jest sobą, wiekuistem bóstwem... Usiłował odgadnąć, na czem polega nieuchwytność wdzięku postaci Ewy. Bo piękne jej ciało było wieczne, bytujące poza namiętnościami ludzkiemi. Tłomaczył sobie sposobem szkolarskim, że poruszenia jej ciała odbywają się nie w zakresie linij prostych, lecz przedziwnie krzywych, zaokrąglanych w przejściach z jednego kierunku w drugi, z jednej płaszczyzny w drugą. Ruchy jej miały coś wspólnego z muzyką: zmienność i niespodzianą żywotność... Szli z ulic w ulice, skręcali się w zaułki, mijali przechodniów, nic do siebie nie mówiąc. Nareszcie wkroczyli w dziedziniec, wylany asfaltem. Na środku był basen wodny, w którym od kropel deszczu marszczyła się ciemna wilgoć. Ewa szła w odrętwieniu. Obejrzała się kilkakroć, czy ich nie ściga brunet z cukierni... Dziwnie przykro uraził ją szelest kroków, gdy mijali dziedziniec. Został w oczach bluszcz, rozpięty na ścianie i paskudnie śmiejąca się głowa fauna ponad basenem.

Szczerbic szedł o pół kroku naprzód. Minęli jakiś korytarz i wstąpili na pierwsze piętro. Na odgłos dzwonka otworzył drzwi lokaj w czarnym fraku, Francuz, człowiek stary, gruby, z ogromnymi faworytami. Zgięty w pół, pomagał Ewie ściągnąć z ramion syberynowy paltocik. Szczerbic otworzył drzwi i wpuścił ją natychmiast do niewielkiego salonu. Stały tam skromne, czarne meble, pianino, szafka na nuty. Na Na ścianach były kolorowe miedzioryty angielskie z XVIII-go wieku. Nad kominkiem ogromna, pigmentowa, prześliczna reprodukcya Monny Lizy. Ewa usiadła na kanapce i natychmiast, z pośpiechem, zaczęła przeglądać tekę ze sztychami. Serce w niej dziwnie drżało i zimno nieznośne ścisnęło wnętrzności.

Pomimo tego rozstroju nie mogła nie poddać się urokowi dzieł artyzmu, które miała przed oczyma. Były tam prześliczne, można doprawdy powiedzieć — boskie — Surimona, japońskie kolorowe drzeworyty z pozdrowieniami, trzymane w kolorach nikłych, a rozmaitych nieskończenie, były podobizny utworów Segantini'ego, Vatenabe, Gaugnin'a, niektóre sztychy Goy'i i czupiradła Hogarth'a, dawne staloryty angielskie z Perditą, Musidorą, Georgianą Devonshire Gainsborough, z Nelly O'Brien Reynolds'a... Ewa trafiła na reprodukcyę „Źródła miłości" Segantini'ego i poczuła na widok tego cudu sztuki, że za chwilę zapłacze. Szczerbic siedział po drugiej stronie stolika i pomagał przewracać ryciny. Kiedy niekiedy wskazywał delikatnie na pewne szczegóły, na barwy srebra, wytłoczenia i połyski barw, jak gdyby logarytmy kolororów w drzeworytach Japończyków, tłomaczył, co znaczą napisy u Goy'i, Hogarth'a, Reynolds'a, Tomasza Gainsborough, Beardsley'a. Nie widziała go i nie mogła podnieść oczu. Bała się, że będzie, wskutek depresyi, oddychać szybko i że on to spostrzeże. Ze wszystkich sił stłumiła rumieniec, który palił się i rwał na twarz z głębi ciała.

— Jakże napiszemy nasz cyrograf? — rzekł wesoło.

— Nie wiem, jak się to pisze... — mruknęła półsmutnie. — Widzi pan, chciałabym jeszcze kiedykolwiek być w Warszawie.

— Chce pani, żebym dał słowo, że nie zająknę się przed nikim o tamtej smutnej chwili? Czy tak? Że nawet w sądzie?

— Ja nie wiem, czego chcieć... Bałam się pana.

— I teraz jeszcze boi się pani?

— I teraz jeszcze.

— Przysięgam na Boga, na ten krzyż, na mego ojca, na pamięć matki, na mój honor, na tę moją prawą rękę, na moje nazwisko, że nigdy pani nie skrzywdzę.

— Już pan raz przysięgał. Ja nie wiem zresztą, po co to robię. To jest z mej strony głupie i podłe!...

— A teraz boi się pani jeszcze?

— Nie. Już o tem nie mówmy!

— Och, tak. O czem innem! Dobrze?

— Dobrze.

— A coby pani sprawiło przyjemność? Mój Boże, gdybym ja wiedział! To jest, właściwie, przecież wiem...

— Pan gra?

— Gram trochę... „sobie, nie komu, swe, nie cudze rzeczy"...

— Proszę mi zagrać...

— A jak znudzę?

— To też grać bardzo ładnie.

Usiadła głębiej w swem miejscu, zasunęła się w kącik. Szczebic odwrócił krzesło, znalazł się przy fortepianie i począł grać natychmiast. Spłynęła melodya przedziwna, przeszywająca, żałosna. Tony te spadły ne Ewę niespodziewanie i wraz oplątały ją wszystką niepojętemi pętami. Czuła narzuconą bezsilność, jak gdyby jej związano ręce i nogi. Głos główny, głos żałosny, jak sztylet zamierzał się do ciosu i niby zdradziecka ręka odskakiwał przed uderzeniem. Zamieć tonów porywała na wysokość, pędziła wyżej i wyżej, kędy już niema tchu. Aż wreszcie — szczyt. Niebo rozwarte. Jasne śmieją się chmury. Ulga spływa w powiewach prześlicznej muzyki... Oto chwila, kiedy rozwiązuje się niemy język samotności i język niemych jej pociech, błądzących nad przepaściami. Jeszcze jeden, jeszcze jeden niedostępny gradus do najwyższego ołtarza, skąd ukojenie spada lekko i lekko, jak płatek zwiędłej róży po falach cichego wiatru. Ręka ojcowska, kojąca, miękka dłoń na czole. Łzy kapią na włosy nierządne, na oczy bezwstydne, na ramiona całusom męskim wydane, które on wyhodował w czystości. Cichy i mroczny wieczór w opuszczeniu i beznadziei. Lecz jeszcze radosne marzenie o przyszłych dniach drży w sercu. Prosi się serce ostatniem swojem uderzeniem: zabrzmij raz jeszcze, o melodyo miłościwa...

Lecz oto nagły cios! Głos niewiadomy, potężny i obcy wszystkiemu, co jest na świecie, wybuch z rozgwaru tonów. Wszystko to, co jest w rosyjskiej duszy, a czego niema w żadnej innej, wszystko, co się zawiera w niewytłomaczalnem i jedynem słowie — „swirepyj" — rzuciło się na duszę. Porwał wszystko i poszarpał wicher szaleństwa. Skurcz boleści wstrzymał serce w biegu. Wychynął z nicości jakowyś potworny dyalog rozpętanych gniewów. Dały się słyszeć wrzaski, pomruki i groźby potworów przeciwko samotnej duszy, trzęsącej się w pustce i pohańbieniu. Oto upadła już jej głowa i bez sił leży. A i wówczas nie ustaje, lecz wzmaga się rozpacz. Lecą dźwięki! Nie, — to nie dźwięki. To promienie księżyca na ścianach izby w mieście dalekiem, to jęk ponocny, to płacz dzieciątka uduszony... To skarga rozpostartej na ziemi, zdeptanej i skarżącej się głębinie, która pochłonie ją, jak innych pochłonęła... Ostatnie niedokończone nuty porwały świadomość i, zdało się, zniszczyły ją zupełnie...

(C. d. n.)

korony węgierskiej na cele wspólnych długów państwowych;

dalej projekt ustawy, upoważniający gabinet austryacki do zawarcia układu z Węgrami, dotyczącego zakresu działania towarzystw akcyjnych, zarobkowych i ubezpieczeń w obu częściach monarchii.

Oto treść poszczególnych przedłożeń:

Polityka handlowo-cłowa.

Podobnie, jak wszelkie dotychczasowe ugody, także nowy traktat handlowy zapewnia obu stronom zupełną swobodę na wewnątrz i utrzymuje ekonomiczną wspólność w zewnętrznej polityce ekonomicznej i handlowej, a zatem wspólną zewnętrzną granicę cłową i wolny od ceł obrót handlowy między obustronnemi krajami. Stosunek ten opierać się będzie za zupełnie równobrzmiącej po obu stronach taryfie cłowej i na zastrzeżeniu równej pod każdym względem interpretacyi poszczególnych przepisów cłowych.

Uregulowana w ugodzie sprawa pauszaliów poboru ceł, przyniesie Austryi w porównaniu z dotychczasowemi postanowieniami roczny zysk w wysokości 470.000 K.

W sprawie traktatów handlowych z zagranicą utrzymany został w mocy dotychczasowy system z tem zastrzeżeniem, że traktaty, których termin wypowiedzenia przypada na 31 grudnia r. 1915, nie mogą być jednostronnie wypowiedziane przez jedne z obu części monarchii, dalej że co do traktatów bez ściśle określonego czasu trwania — żadna z obu części monarchii nie może żądać na własną rękę zmiany przed upływem niniejszej ugody.

Sprawy przemysłowe i rękodzielnicze.

Ugoda zapewnia w tej dziedzinie nadal zupełne równouprawnienie obywateli jednej części monarchii w obrębie drugiej, wolność osiedlania się w celach procederowych tu i tam. Dalej uregulowano na nowej podstawie przepisy, dotyczące podróżujących handlowych i handlu obnośnego. Pobierany dotychczas na Węgrzech od statków austryackich na Dunaju podatek transportowy został zniesiony. Dalsze przepisy ugody w tej dziedzinie dotyczą kwestyi marek ochronnych na wyrobach i towarach, praw autorskich i stowarzyszeń akcyjnych, zarobkowych i ubezpieczeń.

Sprawy komunikacyjne.

W dziedzinie taryf kolejowych zniesiono zupełnie wszelkie szkodliwe dla Austryi przepisy rozporządzenia z dnia 22 września r. 1899 i dotyczące przepisy z projektu ugody z r. 1903. Obie strony otrzymują te same prawa, jakie zastrzeżone zostały w traktacie handlowym między Niemcami a Austro-Węgrami co do obustronnych taryf.

Sprawy kolejowe.

W sprawie połączenia kolei dalmatyńskich z austryackiemi przez Chorwację oraz w sprawie kolei Koszyce—Bogumin, zawarto układ, którego treść odpowiada zupełnie podanym już w piśmie naszym szczegółom. Natomiast co do bezpośredniego połączenia kolei koszycko-bogumińskiej z kolejami pruskiemi pod Annabergiem, dowiadujemy się z komunikatu rządowego, że Austrya nie przyjęła na siebie dotyczącego zobowiązania.

Podatki spożywcze.

W dziedzinie podatków spożywczych przy zachowaniu obu stronom swobody, odpowiadającej stosunkom krajowym i obustronnym potrzebom finansowym, postanowiono, że na wspólnem porozumieniu opierać się mają: systemy tych podatków, udzielanie pewnych ulg podatkowych i faworyzacyi, uwalnianie od podatków i ceł tych produktów, które potrzebne są do celów przemysłowych i innych, zwrot ceł i podatków i bonifikacye przy wywozie za linię cłową. Nadto zobowiązały się obie strony unikać takich przepisów w dziedzinie podatków pośrednich, któreby utrudniały wolność konkurencyjną przemysłu jednej części monarchii wobec przemysłu części drugiej.

Surtaksa na cukier w wysokości 3·5 kor. od 100 kilogr. cukru spożywczego i 3·2 koron od 100 kilogr. cukru surowego może być pobierana jedynie od tej ilości cukru, importowanego z drugiej części monarchii, która przekracza przeciętny import lat ostatnich. Jako taki, a więc wolny od surtaksy import, ustanowiono: 225.000 m. centn. dla Austryi a 50.000 metr. centn. dla Węgier.

Obrót bydłem.

Postanowienia w sprawie obrotu bydłem tyczą się przedewszystkiem spraw weterynarskich i mają na celu jeszcze skuteczniejsze niż dotąd zabezpieczenie hodowli austryackiej przed zawleczeniem wszelkich chorób zaraźliwych z Węgier. — Ustawa zajmuje się bardzo szczegółowo sprawą przywozu świń, zmieniając dotychczasowe postanowienia w tym kierunku, że ułatwia dowóz świń z miejscowości od zarazy wolnych, a uniemożliwia zupełnie dowóz z miejscowości podejrzanych lub zarażonych, przewidując jednak równocześnie zupełne zaniknięcie dowozu.

Analogiczne postanowienie zawiera ustawa także co do dowozu bydła rogatego. Aby zaś uniknąć zawleczenia zarazy z zagranicy, postanawia, że w wypadkach, w których obawa takiego zawleczenia zachodzi, oba rządy postępują wedle tych samych zasad.

Ustawa winna.

Celem popierania gospodarstwa rolnego z jednej strony, a zabezpieczenia interesów konsumentów z drugiej, postanawiają oba rządy postępować wobec fałszowania ważniejszych produktów gospodarczych wedle zasad możliwie jednakowych i wydawać rozporządzenia możliwie zgodne. — W szczególności zobowiązuje się rząd węgierski przystosować swoją już nieco przestarzałą ustawę winną do odnośnej ustawy austryackiej.

Sąd rozjemczy.

W ustawie stanowi nowsze postanowienie, że wszystkie wynikające z ugody sporne sprawy finansowe i ekonomiczne, które nie mogą być rozstrzygnięte w bezpośrednich rokowaniach obu rządów, rozstrzyga sąd rozjemczy. Do kompetencyi jego należą, z wyjątkiem określonych taksatywnie wypadków, wszystkie różnice zdań w interpretowaniu poszczególnych postanowień ugody.

Także sprawy sporne, wyniknąć mogące na gruncie renty blokowej lub udziału krajów korony węgierskiej w umarzaniu długu państwowego, należeć mają w przyszłości do kompetencyi sądu rozjemczego.

Natomiast wyjęte są z pod jego kompetencyi sprawy tyczące się zawarcia i wypowiedzenia traktatów handlowych z zagranicą, tudzież wszystkie sprawy obrotu bydłem i policyi weterynaryjnej.

Sąd rozjemczy tworzy się w taki sposób, że każda strona mianuje po czterech stałych sędziów rozjemczych, z których do każdego spornego wypadku deleguje po dwóch, którzy w tym wypadku fungują jako sędziowie rozjemczy. Przewodniczącego sądu wybiera się z listy, którą układa się w sposób następujący: rząd austryacki wybiera pięciu kandydatów z pomiędzy najwyższej judykatury węgierskiej, i na odwrót rząd węgierski wybiera pięciu kandydatów, z pośród judykatury austryackiej. Z pośród przedłożonych przez rząd austryacki kandydatów rząd węgierski wybiera dwóch i tyluż rząd austryacki wybiera z listy węgierskiej. Ci czterej wybrani, są wpisani na listę przewodniczących sądu rozjemczego, z których wylosowuje się jednego dla każdej poszczególnej sprawy.

Wyroki sądu rozjemczego są ostateczne.

Renta blokowa.

Z postanowień ugody natury finansowej najważniejszemi są postanowienia w sprawie bloku węgierskiego długu państwowego. W tym względzie, który od dawna w sprawie ugodowej stanowił najtrudniejszy szkopuł, Węgry przyjęły zobowiązanie skapitalizowania całego długu blokowego najdalej w ciągu lat 22 od chwili jego skonwertowania, przyczem stopa procentowa, według której skapitalizowanie ma nastąpić, wynosi 4·325, jeżeli skapitalizowanie nastąpi w pierwszych dziesięciu latach, a 4·2 procent, jeżeli w dalszych dwunastu.

Podwójne opodatkowanie.

Bardzo istotnem uzupełnieniem przepisów, normujących stosunek ekonomiczny obu połów monarchii, jest postanowienie ustawy, zapobiegające podwójnemu opodatkowaniu przedsiębiorstw, których zakres działania rozciąga się na obie połowy monarchii.

Podatek rentowy.

Sprawę podatku rentowego załatwiono w ten sposób, że zgodzono się, aby każdy rząd decydował o nim w granicach § 285 we własnym zakresie działania.

Sprawa bankowa.

Do spraw finansowych, które aczkolwiek nie stanowią obecnie przedmiotu przedłożeń, ale co do których osiągnięte już zostało porozumienie obu rządów, należy sprawa Banku austro-węgierskiego i kwoty.

Co do sprawy bankowej, to oba rządy przyszły do przekonania, że leży w interesie obu państw wdrożenie rokowań z Bankiem austro-węgierskim w chwili, gdy poprosi o przedłużenie swojego w roku 1910 wygasającego przywileju. W tej zgodzie zapatrywań nie można jeszcze dopatrywać się zgody na utrzymanie wspólności bankowej, ale niemniej dowodzi ona, że oba rządy ze względu na trwanie wspólności cłowej do roku 1917 liczą się z możliwością wygaśnięcia przywileju Banku austro-węgierskiego w roku 1910.

Zdolność kaucyjna węgierskich papierów państwowych.

W razie przedłużenia przywileju bankowego do roku 1917, przez co zabezpieczoną zostanie aż do tego czasu jedność monetarna, będą miały węgierskie papiery państwowe, z wyjątkiem przyszłych pożyczek premiowych, aż do końca trwania przywileju zdolność kaucyjną w Austryi.

Kwota.

W sprawie kwotowej postanowiono postępować w sposób ściśle konstytucyjny. Rządy będą się mianowicie starały, aby mające się natychmiast wybrać deputacye kwotowe uregulowały sprawę kwotową, jeżeliby się to jednak w ciągu czterech tygodni od dnia 16 b. m. licząc nie stało, to oba rządy zobowiązują się przedłożyć parlamentom projekty ustawy kwotowej, w której przewidziane będzie podwyższenie kwoty węgierskiej 2 procent, tak, że przyszły rozdział kwot nastąpi wedle klucza: 63·6 do 36·4.

Suplenci w Austryi.

Urzędowa „Wiener Abendpost“ zajmuje się suplentami w austryackich szkołach średnich i stwierdza, że w ostatnich czasach wytworzył się dziwny stan. I tak z jednej strony jest brak suplentów, a z drugiej strony jest za wielu suplentów kwalifikowanych. W ostatnim terminie letnim i jesiennym dokonano w Austryi (z wyjątkiem Galicyi, dalej z wyjątkiem seminaryów nauczycielskich oraz prywatnych i miejskich szkół średnich) 494 nominacyj, z tych obsadzono świeżo 228 posad. Przytem okazało się, że brak jest kwalifikowanych kandydatów do nauki języków, podczas gdy za wielu było kandydatów do nauki innych przedmiotów, z wyjątkiem geometryi wykreślnej.

W roku szkolnym 1905/6 aprobowały komisye egzaminacyjne w Czerniowcach, Wiedniu, Gracu, Insbruku i Pradze 424 kandydatów, z których 200 nie mogło uzyskać posady. W ostatnim roku aprobowano jeszcze więcej kandydatów, z tego w samym Wiedniu 202. „Wiener Abendpost“ występuje przeciw podniesionej z pewnej strony propozycyi co do zaprowadzenia „numerus clausus“ na uniwersytetach. W taki sposób nie zapobiegnie się nędzy suplenckiej i wyszłoby to tylko na szkodę szkół i nauki.

Aby studentom przy wyborze zawodu dać wskazówkę, zarządzono, żeby corocznie ogłaszano spis sumaryczny aprobowanych w tym roku kandydatów. Spis ten ma być wywieszonym we wszystkich uniwersytetach. W taki sposób będzie się można także dowiedzieć o tem, jakie przedmioty mają szansę przy staraniu się o posadę. Obecnie najwięcej szans mają języki. Stosunek ten pozostanie prawdopodobnie jeszcze na szereg lat niezmieniony. Widoki niekorzystne przedstawiają: geografia i historya, matematyka i fizyka, historya naturalna, chemia i rysunki.

„Wiener Abendpost“ kończy tem, że nędza suplencka nie ustanie, dopóki napływ na fakultet filozoficzny będzie tak wielki. — W ostatnim roku frekwencya na wydziale filozoficznym wykazała w Austryi 5510 zwyczajnych słuchaczy, 305 zwycz. słuchaczek. Jeżeli stosunki frekwencyi się nie zmienią, nędza suplentów zamiast się zmniejszać, coraz bardziej większą będzie.

Tyle „Wiener Abendpost“. Wedle naszych informacyj, zaczyna się także w Galicyi objawiać tak silny napływ kandydatów na zastępców nauczycieli szkół średnich, że paruset z nich czeka obecnie na posady. Egzaminowani kandydaci, zwłaszcza do języków, otrzymują przeważnie zaraz posady suplentów, a na posady profesorów czekają także bardzo krótko. Najmniej poszukiwani są kandydaci, posiadający kwalifikacye do historyi naturalnej.

Kronika.

Kraków, 16 października.

Z Towarzystwa muzycznego. Wieczory muzyki kameralnej rozpoczyna w piątek 18 b. m. kwartet czeski Sevcika. W dalszym ciągu usłyszymy Trio holenderskie, kwartet brukselski, oraz wieczór Sonat w wykonaniu prof. Jerzego Lalewicza i Wacława Kochańskiego. — Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego.

Koncert „Harmonii“ na Rynku. Jutro o godz. 4 po południu odbędzie się na Rynku koncert orkiestry „Harmonii“.

Z teatru miejskiego. W sobotniej premierze, w dramacie Engla „W przystani“ grać będą pp.: Ordon-Sosnowska, Krysińska, Sosnowski, Zelwerowicz, Bończa, Leszczyński. — Plan repertuarowy najbliższych tygodni obejmuje „Cyda“ Corneille'a w przekładzie Wyspiańskiego, „Ku gwiazdom“ Andrejewa, oraz „Mściciela“ dramat w 3 aktach wierszem Juliusza Germana. — „Piękna Mirandolina“ Goldoniego wraz z krotochwilą Fredry „Lita & Comp.“, cieszące się niesłabnącem powodzeniem, grane będą we czwartek najbliższy po raz czwarty.

Ceny mięsa, jak oświadczył na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, prezydent p. Leo, zostały zniżone. Mianowicie w jatkach, tak zwanych dominikańskich, na kilogramie mięsa tylnego zniżka wynosi 16 halerzy, na kilogramie zaś mięsa przedniego 24 halerzy. Otóż, jak nam donoszą z miasta, dzisiaj w jednej z jatek dominikańskich mięso sprzedawane było po dawnych cenach. Polecamy tę sprawę uwadze magistratu.

Taryfa kominiarska. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono regulamin czyszczenia kominów w Krakowie z podziałem na rewiry i maksymalną taryfę należytości za czyszczenie kominów. Uchwałą wczorajszą załatwiła Rada sprawę ewentualnego strajku kominiarzy, którzy od dłuższego czasu żądali unormowania swej pracy i cen zarobku.

Miasto podzielono na 12 rewirów, przydzielając każdy rewir jednemu z majstrów kominiarskich. — I tak, przydzielono: rewir I wdowie po majstrze kominiarskim, p. Helenie Pastuszkowej; rewir II majstrowi kominiarskiemu p. Feliksowi Rehmanowi; rewir III majstrowi kominiarskiemu p. Romualdowi Bemowi; rewir IV majstrowi kominiarskiemu, p. Antoniemu Bąkowskiemu; rewir V majstrowi kominiarskiemu p. Janowi Zatorskiemu; rewir VI majstrowi kominiarskiemu p. Tadeuszowi Niedzielskiemu; rewir VII majstrowi kominiarskiemu p. Zygm Niedzielskiemu; rewir VIII majstrowi kominiarskiemu p. Tomaszowi Lochowi; rewir IX majstrowi kominiarskiemu p. Ignacemu Siemieńskiemu; rewir X majstrowi kominiarskiemu p. Janowi Nowakowi; rewir XI wdowie po majstrze kominiarskim p. Michalinie Rehmannowej; rewir XII wdowie po majstrze kominiarskim, p. Annie Bergerowej.

Za jednorazowe czyszczenie komina ustanowiła Rada następującą taryfę maksymalną: Od komina w domach parterowych 20 hal., od komina w domach jednopiętrowych 28 hal., od komina w domach dwupiętrowych 34 hal., od komina w domach trzechpiętrowych 40 hal., od szlągów do trzech metrów 30 hal., nad trzy metry 50 hal., od komina fabrycznego parowego, wolno stojącego, bez względu na wysokość 7 koron, od komina, używanego do centralnego ogrzewania (kaloryfery) bez względu na wysokość 3 korony, od kominów piekarskich i masarskich 1 korona, od kominów kuchennych w zakładach publicznych, restauracyjnych, kawiarnianych, pralni zawodowych, koszar wojskowych, bez względu na wysokość 68 hal., od kominów, służących do ognisk stolarzy, bednarzy, kowali, bez względu na wysokość 50 hal., od kominów, które na żądanie właściciela w specyalnie oznaczonym czasie mają być czyszczone, bez względu za wysokość 80 hal.

Powyższe postanowienia Rady w sprawach kominiarskich wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1908 r.

W sprawie braku dorożek. Z dyrekcyi policyi, jako przełożonej władzy nad dorożkarzami, komunikują nam, iż w sprawie braku dorożek na stanowiskach zostały zarządzone jak najdalej idące środki, mające służbę dorożek w myśl życzeń publiczności uregulować. Służba dorożek w jesieni i zimie, t. j. od 1 października do końca kwietnia, trwa już od 7 godziny rano, w innych miesiącach od godziny 6 rano. Oprócz tego w godzinach nocnych wyznacza dyrekcya policyi pewnej liczbie dorożek służbę na wszystkich ważniejszych placach miasta, gdzie tylko może zajść zapotrzebowanie dorożek. Nad wykonaniem rozporządzeń dyrekcyi czuwają bacznie organa policyjne. Zdaje się, iż obecne zarządzenia w zupełności zadowolą życzenia publiczności.

Spekulanci losowi. Dzisiaj, w dziewiątym dniu rozprawy przeciw Anisfeldowi i spólnikom, trybunał słuchał jako świadka, bankiera krakowskiego, p. Eibenschütza.

Świadek, p. Eibenschütz, zeznaje, że pozostawał z oskarżonym Anisfeldem i Reinholdem w stosunkach giełdowych od kilku lat. Dla Anisfelda sprowadzał świadek z Wiednia lombardy, dla Reinholda losy tureckie.

Na pytania obrońców świadek ten wyjaśnia czy i jakie korzyści odnosili obwinieni przez manipulacyę z losami.

Następny świadek, Stefania Urbachowa, żona oskarżonego Urbacha, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, odmówiła zeznań.

Obrońca, dr Lewicki, stawia szeroko umotywowany wniosek, by trybunał przedłożył przysięgłym te dokumenta ze śledztwa, z których przekonać się można, że żadna z prywatnych stron państwa niemieckiego nie zgłaszała się ze stratami i nie przyłączyła się do postępowania karnego przeciw obwinionym. Z dokumentami tymi porównać należy pełnomocnictwa stron prywatnych, wystawione zastępcy ich prawnemu, drowi Kłębkowskiemu. Okaże się z tego, że dopiero w ciągu śledztwa, wskutek zabiegów i wpływów komisarza kryminalnego z Berlina, dra Müllera, bankierzy berlińscy, którzy dawniej nie czuli się pokrzywdzonymi, wystąpili z swemi pretensyami. Obrońca, dr Lewicki, dalej udowadniał, że klient jego, Goldstoff, wbrew twierdzeniu aktu oskarżenia, nie ma żadnego majątku i nigdy nie kupował renty, co podniesiono w oskarżeniu.

Wyjaśnienia, kiedy i dlaczego zgłosiły się strony prywatne z państwa niemieckiego z pretensyami o odszkodowanie udzielali: prokurator dr Brason, zastępca skarbu pruskiego i stron poszkodowanych dr Kłębkowski, oraz komisarz dr Müller.

Podczas polemiki między obroną a oskarżycielem publicznym i drem Kłębkowskim przyszło do bardzo gorącej wymiany słów, nawet na tle osobistem.

Dzisiaj, zdaje się, będzie ukończone postępowanie dowodowe.

Z kroniki wypadków. Wczoraj po południu w fabryce tytoniu w Krakowie uległ dotkliwemu skaleczeniu 26-letni mechanik, Piotr Grabowski, pracujący tamże przy maszynach. Wskutek nieostrożności koła porwały mu prawą rękę, miażdżąc dwa palce. Dzięki przytomności Grabowskiego, wypadek nie przybrał dla niego jeszcze groźniejszych następstw. Rannego opatrzył na miejscu lekarz fabryczny. Na miejsce wypadku przybyło również pogotowie ratunkowe.

Włamanie. Do domu jednego z gospodarzy w Łagiewnikach włamali się ubiegłej nocy niewiadomi sprawcy i rozbiwszy szafy i skrzynię, skradli mu gotówką 120 koron, oraz większą część garderoby. Za sprawcami wdrożyła tamtejsza żandarmerye energiczne śledztwo.

Z Podgórza donoszą nam: Zebrana na posiedzeniu zwierzchność wyznaniowa izraelickiej gminy w Podgórzu, uchwaliła, celem uczczenia jubileuszu 60 lat rządów cesarza, przystąpić w roku 1908 do budowy synagogi publicznej, której brak w Podgórzu tak bardzo się daje odczuwać. Zarazem zarządziła zwierzchność, aby we wszystkich domach modlitwy odprawiono modły o szybki powrót do zdrowia cesarza. Wskutek tego w dniu wczorajszym odbyły się nabożeństwa we wszystkich domach modlitwy przy tłumnym udziale publiczności.

Z kraju.

Bochnia, 15 października. Tutejszy „Sokół“ urządził w niedzielę 13 b. m. dla swoich członków wycieczkę do Wiśnicza, która, przy sprzyjającej pogodzie, udała się bardzo dobrze. Program wycieczki stanowiło: zwiedzenie zamku wiśnickiego, ćwiczenia gimnastyczne (w podworcu zamkowym), które pod kierownictwem naczelnika p. Adama Timlera wypadły bardzo udatnie, szczególnie ćwiczenia na drążku i piramidy, wreszcie produkcye chóru sokolego, które pod umiejętnem kierownictwem niestrudzonego p. Mieczysława Nigrina wywołały rzęsiste oklaski. Wieczorem odbyły się tańce w sali t. zw. „Kmitówce“.

Tarnów, 14 października. (Z Tow. „Szkoły ludowej“. Zgromadzenie żydowskie. Pochód. Pożar. Zjazd koleżeński. Z kroniki policyjnej. Krwawa awantura.)

Z działalności tarnowskiego T. S. L. należy wymienić założenie nowego Koła w Brzostku. Należy podnieść z uznaniem zasługi tamtejszego ks. proboszcza, który nie szczędzi zabiegów koło rozwoju Koła, poparcie ze strony burmistrza p. Tułeckiego, oraz całej inteligencyi, a szczególnie nauczycielstwa wraz z dyrektorem p. Leśniakiem na czele. Otwarcie czytelni w Zalasowej odłożone zostało do przyszłej niedzieli. W najbliższą sobotę ukaże się kursor T. S. L. Obowiązki kursora będzie pełnił p. Trocki, żołnierz z r. 1863. Żywimy nadzieję, że Tarnowianie przyjmą z uznaniem powyższą nowalię i chętnie rzucą grosz na „Szkołę ludową“.

Na wiadomość o zamierzonym wyjeździe dra Schützera z Tarnowa zawiązał się w naszem mieście obywatelski komitet, który wdrożył akcyę celem powstrzymania dra Schützera od jego zamiaru. Z inicyatywy komitetu wystosowano odezwę do dra Schützera, opatrzoną około 3 tysiącami podpisów, oraz zwołano do synagogi Merza zgromadzenie, które odbyło się wczoraj. Pod przewodnictwem p. Edelsteina uchwalono rezolucyę, wzywającą dra Schützera, aby rodzinnego miasta nie opuszczał. Następnie udała się do niego deputacya na czele kilkotysięcznego pochodu. Dr Schützer oświadczył deputacyi, że ulegając żądaniu tarnowskiego ludu żydowskiego, Tarnowa nie opuści. Trzeba dodać, że dr Schützer jako radca miejski zwalczał partyę kahalną, a jako lekarz świadczył wiele dobrego w sferach najuboższych.

Onegdaj wybuchł pożar na strychu realności Gawina w Rzędzinie. Po spostrzeżeniu łuny pospieszyły na miejsce pożaru obie straże pożarne. Ogień w godzinę ugaszono.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbył się zjazd koleżeński uczniów, którzy przed 25 laty złożyli egzamin dojrzałości w tarnowskiem gimnazyum. Na zjazd przybyło 16 kolegów i prof. Wincenty Cisło. Biorący udział w zjeździe złożyli celem uczczenia pamięci byłego dyrektora ś. p. Bronisława Trzaskowskiego kwotę 80 koron, na „Pomoc koleżeńską“ I gimnazyum 20 koron.

Kronika policyjna z dni ostatnich jest bardzo obfitą. I tak okradziono fryzyera, p. Kossowskiego, na sumę 180 koron. Sprawcą kradzieży jest Stanisław Marek, pomocnik fryzyerski, którego aresztowano. Wspólnik Władysław Sikora zdołał zbiedz. Ci mili młodzieńcy postanowili okraść jubilera, p. R. Kaempfa i w tym celu wybili dziurę do jego sklepu; jednakowoż gruby mur oparł się rzezimieszkom. Następnego dnia p. Kaempf otrzymał kartkę, w której mu jakiś „Swój“ składa życzenia, iż mur do jego sklepu jest bardzo gruby; w przeciwnym razie bowiem straciłby kilka tysięcy. Dopiero wtedy odkryto manipulacyę.

Onegdaj aresztowano niejakiego Froima Spindla, rodem z Kołomyi, który jeżdżąc po różnych miastach Galicyi i legitymując się fałszywemi dokumentami, jako technik i zbieg rosyjski, wyłudzał pieniądze od różnych osób, a przedewszystkich od stowarzyszeń izraelickich. W policyi stwierdzono, iż Spindel jest pomocnikiem handlowym. Niejaki Zaczyński, służący u p. Ż., dopuścił się kradzieży u swego pracodawcy, zabierając mu z szafy 1.800 koron. Sprawcy nie ujęto. Zaczyński był przedtem chłopakiem sklepowym w cukierni Delekty, skąd za kradzież dostał się na 2 miesiące do aresztu.

Przedwczoraj przy ulicy św. Anny miała miejsce awantura, która się zakończyła dosyć smutno. Stróż domu Frączek za to, że policyant zabronił mu zanieczyszczania ulicy, rzucił się nań z kamieniem w ręku. Policyant ciął go w rękę szablą, a kiedy Frączek powtórnie za kamień pochwycił, ciął go w głowę tak silnie, iż ten upadł na ziemię. Zranionemu udzielił pomocy dr Pilzer. Przeciw policyantowi wdrożono śledztwo.

Tragiczna śmierć dwojga ludzi. Piszą nam z N. Sącza: Tragiczną śmiercią zmarło we czwartek dwoje młodych ludzi. U restauratora Michała Glińskiego w Starym Sączu zatrudnioną była szesnastoletnia Stefania Wiśniewska, córka nadrespicyenta straży skarbowej. Obchodzono się z nią brutalnie. Dziewczyna po całych dniach chodziła zapłakana, ale przyczyny płaczu przed nikim nie chciała wyjawić. We czwartek Stefania wyszła ze sklepu i udała się na tor kolejowy. Właśnie nadjeżdżał pociąg osobowy. Dziewczyna położyła głowę na szynach, za chwilę była już trupem. W dwie godziny później znaleziono jej ciało na torze. W kieszeni znaleziono rozpoczęty list do ojca, w rękach trzymała ołówek. Na drugi dzień rozeszła się wieść, iż na tem samem polu, gdzie znalazła śmierć Stefania, zastrzelił się jakiś młodzieniec. Był to Wiktor Zakrzewski, pomocnik kancelaryjny u geometry. Znaleziono go z przestrzeloną głową, obok leżał rewolwer. Pozostawił po sobie list, w którym jako powód podał śmierć Stefanii.

W pogrzebie ś. p. Stefanii, który się odbył w niedzielę, uczestniczyły tłumy ze Starego i Nowego Sącza. Przy wyniesieniu śpiewał chór robotniczy. — W godzinę później pochowano obok grobu ś. p. Stefanii zwłoki Zakrzewskiego. Za trumną nie szedł nikt, gdyż pogrzeb miał się odbyć dopiero w poniedziałek.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż ś. p. Stefania padła ofiarą gwałtu, przeto prokuratorya wdrożyła śledztwo.

Zakład dla badania środków spożywczych na mocy koncesyi osobistej, udzielonej przez ministerstwo ekspertowi środków spożywczych i chemikowi miejskiemu p. Janowi Tadeuszowi Rożańskiemu, został otwarty w Przemyślu w lokalu magistratu. Zakładowi temu przysługuje prawo wykonywania techniczno-chemicznych mikroskopowych i bakteryologicznych badań środków spożywczych i artykułów użytkowych, oraz wydawania opinii o szkodliwości tychże dla zdrowia ludzkiego.

Wystawa fotografów-amatorów jak donosi nasz korespondent przemyski — mająca się odbyć w Przemyślu, urządzona staraniem Koła pań T. S. L., kilkakrotnie już odraczana, odbędzie się ostatecznie w czasie od 15 do 24 listopada br. Na odroczenie ostatnie wpłynął fakt, że równocześnie z terminem zapowiedzianym na wystawę przemyską, odbywała się podobna wystawa we Lwowie. Nie chcąc więc utrudniać amatorom wzięcia udziału w tutejszej wystawie komitet wystawowy uchwalił odroczenie. Na wystawę tutejszą zgłoszono między innemi także i fotografie barwne nie podmalowywane, ale posiadające wskutek zanurzania (kąpieli) płyt i odbitek, barwy naturalne, wszystkie jakie znajdują się w widmie słonecznem. Wystawa przemyska będzie pierwsza w kraju, na jakiej znajdą się podobne fotografie, i to już w 4 miesiące po wynalezieniu przez paryską firmę braci Lumiere tego sposobu dokonywania na drodze świetlnej fotografii barwnych.

Sambor, 15 października. (Zamach na kochanka). W nocy na niedzielę popełniono w naszem mieście krwawy zamach morderczy na żołnierzy 33 p. p. obr. kraj. Sprawczynią zamachu była porzucona przez „zugsführera“ Jurka Duba kochanka, 26-letnia służąca Paulina Orzechowska, która prawdopodobnie zwabiwszy Duba do ogrodu domu, w którym służyła, tam przy pomocy kilku drabów, ukrytych w krzakach, z siekierą w ręku napadła i tak ciężko pobiła i pokaleczyła, że Dub obecnie walczy ze śmiercią. Dub od kilku lat utrzymywał ścisły stosunek z Orzechowską — w ostatnich czasach jednak dla innej ją porzucił. Orzechowską aresztowano.

Ze świata.

Z Warszawy. (Kolej Częstochowa-Sieradz. — Wybory.)

— W sprawie budowy projektowanej kolei Częstochowa-Sieradz władze naczelne w Królestwie wydały przychylną opinię, wobec czego ostateczna decyzya w Petersburgu spodziewaną jest w ciągu kilku tygodni. Po uzyskaniu koncesyi roboty przygotowawcze niezwłocznie na całej linii będą rozpoczęte.

— Dziś odbywają się w Warszawie prawybory. Nastrój miasta jest zupełnie apatyczny.

Z Łodzi. (Rozporządzenie gen. Kaznakowa. — Teror. — Wybory).

Czasowy generał-gubernator wojenny, generał Kaznakow, wydał postanowienie obowiązujące treści następującej: Lokatorzy miasta Łodzi, którzy na mocy wyroków sądowych zostali skazani na wyeksmitowanie z mieszkań, a sprzeciwiają się spełnieniu tego, wbrew woli wierzycieli, podlegają aresztowi więziennemu na czas do 3 miesięcy lub karze pieniężnej do 3000 rubli.

Wielu mieszkańców Łodzi, a głównie obywateli, otrzymało w tych dniach listy anonimowe z pogróżkami i wyrokami śmierci. Między innymi właściciel sklepu kolonialnego, Zrewitzer, u którego dokonano nieudanego napadu bandyckiego, otrzymał list anonimowy z żądaniem zapłacenia 2000 rubli.

W Starem Rokiciu postrzeleni zostali z rewolwerów Jan Markus i Jan Klukas.

O godz. 9 wieczorem na ulicy Zgierskiej pomiędzy grupą jakichś ludzi powstała bójka, w czasie której otrzymali rany: Jankiel Sobocki, 37 lat, dwaj jego synowie, oraz Abraham Neumark, dorożkarz. Przybyły patrol aresztował wszystkich uczestników bójki.

Wczoraj aresztowano 12 osób.

— Przy wczorajszych wyborach w 3 okręgach zwyciężyła lista narodowo-demokratyczna.

Kandydatem narodowym na posła jest dr Rząd, kandydatem lewicy Aron Rubinstein.

Ucieczka dzierżawcy Cirkwenicy. Z Rjeki donoszą: Zakład „Therapia“ w Cirkwenicy, założony przez arcyksięcia Józefa, urządzony i prowadzony przed kilku laty przez dra Ebersa, objął po nim w dzierżawę niejaki Török. Dzierżawca ten narobił kolosalnych długów i uciekł. Przypuszczają, że wyemigrował do Ameryki.

Wiec restauratorów ze wszystkich krajów Austryi rozpoczął swoje obrady w dniu dzisiejszym w Abazyi. Na wiec przybyło do wczorajszego dnia około 400 hotelarzy i restauratorów ze wszystkich krajów, należących do Austryi. Galicyę reprezentują pp. Janowicz i Turliński, właściciele hotel we Lwowie.

Ze stowarzyszeń.

T. S. L. W akademickiem Kole T. S. L. w Krakowie (dom akademicki, ulica Jabłonowskich 8—10, I p.) dnia 7 bm., (tj. we czwartek) o godz. 7 wieczór wygłosi p. Stanisław Rymar odczyt p. t. „Metody pracy oświatowej“, na który wszystkich kolegów zajmujących się sprawą oświaty ludowej zaprasza zarząd.

Wycieczka kolarzy krakowskiego „Sokoła". W niedzielę 20 bm. odbędzie się wycieczka do Libiąża i z powrotem, dostępna dla członków oddziałów tow. sokolich I okręgu. Półmetek przy 49 klm. w Libiążu. Wyjazd punktualnie o godz. 8 rano z przed gmachu „Sokoła". (Szosa Liszki—Babice). Każdy z uczestników, odbywszy tę drogę w 8 godzinach, otrzyma pamiątkową odznakę. Prócz 8 godzin drogi, w Libiążu 1 godz. przymusowy odpoczynek. Posiłek należy wziąć ze sobą. Wpisowe w kwocie 4 korony przyjmuje do soboty do godziny 7 wieczór p. L. Kowalski (Sukiennice 18). Zamiejscowi zgłaszać się mogą na starcie. Zgłoszenia bez wkładki, lub potwierdzenia należenia do oddziału — z bieżącego roku — nie będą uwzględnione. Nagrody będą rozdane zaraz po ukończeniu wycieczki. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w najbliższą pogodną niedzielę.

Zmarli.

Edmund Ogrodowicz, emerytowany generał-major, zmarł w Gracu, licząc 76 lat życia. Zmarły został w roku 1884 zamianowany komendantem „Burgu" w Wiedniu, później był dowódcą II brygady piechoty, a w r. 1890 przeniósł się w stan spoczynku.

Władysław Haitlinger, notaryusz w Zakliczynie, zmarł tamże w dniu 14 b. m., przeżywszy lat 46. Ś. p. Władysław Haitlinger, który długie lata praktyki notaryalnej spędził w Krakowie jako substytut notaryusza ś. p. Rudolfiego, ceniony był w szerokich kołach krakowskiego świata prawniczego dla swej wiedzy i zalet charakteru.

Na fundacyę im. Bronisława Trzaskowskiego złożyli: Witołd Rogoyski 20 koron, Fr. Habura 20, Adolf Vayhinger 30, dr M. Gałecki 20, Wł. Trybowski 5, Dr A. Fink 10, K. Trochanowski 20, Dr W. Daniec 2, N. N. (na ręce dyrektora II prywatnego gimnazzum żeńskiego w Krakowie) 20, Z. Strohinger 20, ks. J. Londzin 10, ks. K. Paździora 2, J. Wojciechowski 4, J. Winkowski 10, ks. W. Mikulski 20, L. Trzaskowski 50 kor. Razem 263 kor.

Kwotę tę złożono na książeczkę tarnowskiej Kasy oszczędności nr 97.255.

Za komitet: Dr Mieczysław Gałecki, przewodniczący. Władysław Trybowski, sekretarz. Franciszek Habura, skarbnik.

Składki. Członkowie sądu powiatowego w Zakliczynie złożyli 11 K dla T. S. L. zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Haitlingera.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Przemysł pani Warren".

We czwartek: „Piękna Mirandolina" i „Lita et Compagnie".

W piątek „Szkoła".

W sobotę: „W przystani", dramat Engla.

W niedzielę po południu: „Cenzor moralności" Nikorowicza; wieczór: „W przystani".

Z kalendarza. We czwartek 17 października: Wiktora b. w. i Małgorzaty p.; w piątek 18 października: Łukasza ew. i Tryfonii; w sobotę 19 października: Piotra z Alk. i Pelagii p.

Wschód słońca 17 października o godz. 6 m. 7, zachód o 4 m 45; długość dnia 10 godzin min. 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 października termometr doszedł od 9·2 do 22·1 C.; — barometr wahał się.

Dnia 16 października o godzinie 7 rano stan barometru 738·7 mm., termometru 13·6 C.; wiatr połudn.-wschodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **„Znicz".** Pod takim tytułem ukazał się pierwszy numer nowego miesięcznika, wydanego przez Organizacyę polskiej młodzieży szkół średnich, istniejącą przy trzecim gimnazyum w Krakowie. Jako kurator i redaktor odpowiedzialny tego organu młodzieży podpisany jest prof Antoni Mazanowski. Na treść numeru złożyły się następujące artykuły: Ks. Stanisław Puszet, Słowo wstępne od redakcyi, wiersze „O, nam nie wolno!" p. Karola Kaschnitza i „Per aspera" Eug. Sichluckiego, „Madonna" przez W. G., „Przez ziem bezmiary" przez B. G., „W balowej sali" przez E. Lankana. Spraw młodzieży żywotnych dotykają artykuły o „Pomocy koleżeńskiej", o „Czytelni uczniów gimnazyum III i gimnazyum św. Jacka w Krakowie", wreszcie dziedzinę spraw ogólniejszej społecznej natury reprezentuje artykuł „Kilka słów o obowiązku walki", omawiający potrzebę organizacyi etycznej wśród młodzieży. Rzecz p. t. „Kordyan w historyi", dalej przyczynek dziejowy „Z przeszłości" reprezentują literaturę i powieść w nowym organie.

Całość „Znicza" przedstawia się sympatycznie i zasługuje ze wszech miar na poparcie ogółu młodzieży, dla której jest przeznaczoną. Powstanie tego rodzaju organu jest w każdym razie pocieszającym objawem umysłowego ruchu i powagi myśli wśród młodzieży szkół średnich.

— Nowe książki:

Kazimierz Króliński: „Janek Biały w podziemiach Pawiaku". Dwa utwory na scenę. Lwów 1908. Maniszewski i Meinhardt.

Katalog literatury naukowej polskiej, wydawany przez komisyę bibliograficzną wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii umiejętności. Tom VII. Zeszyt I i II. Kraków, 1907.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków. 15 październ. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 132 sztuk, jałowника 82, cielat 166, owiec i kóz 28, nierogacizny 328; razem 736 sztuk.

Płacono za sztukę: woły z paszy od 210·— do 290·—, woły opasowe od —·— do —·—, krowy od 116·— do 150·—, buhaje od 110·— do 130, jałownik od 64·— do 180·—, cielęta na sztuki od 29·— do 50·—, nierogaciznę tuczną od 92·— do 94·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną od 116 — do 138·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 594 sztuk, — na eksport bydła rogatego 92 sztuk, nierogacizny 50 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 15 październ. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 24·20 do 24·60, czerwona i żółta 24·— do 24·60, węgierska 24·— do 24·60; żyto krajowe 20·90 do 22·—, węgierskie 22·— do 22·60; jęczmień na krupy 16·20 do 17·—, browarny 17·20 do 19·—, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 16·50 do 17·—; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 32·—; tatarka 17·40 do 18·—; kukurydza 15·60 do 16·—; groch 22·50 do 29·50; fasola 19·50 do 31·— wyka 14·50 do 16·—; rzepak zimowy 35·— do 36·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 30·— do 72·—; słoma 6·— do 8·—; siano 7·20 do 9·60; koniczyna pastewna 10·— do 11·20; ziemniaki ·— do 4·30; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg. ·— do 2·40; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 110·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Budapeszt, 16 października. Pszenica na październik 1·83 do 11·84; pszenica na kwiecień 12·54 do 12·55; żyto na październik 10·73 do 10·74; żyto na kwiecień 11·47 do 11·48; owies na październik 7·89 do 7·90; owies na kwiecień 8·52 do 8·53; kukurydza na maj 7·07 do 7·08; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie przyjemniejsze; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 października.

Z uniwersytetu lwowskiego. Delegowany pełnomocnik rządu bułgarskiego prof. dr Bachmetiew, był wczoraj we Lwowie i konferował z prof. uniw. drem P. Stebelskim i docentem drem Janem Paygertem. Rezultatem tej konferencyi było ofiarowanie drowi Paygertowi katedry prawa karnego na uniwersytecie w Sofii. Równocześnie ofiarowano docentowi drowi Szelągowskiemu katedrę historyi ludów słowiańskich. Obaj docenci zastrzegli sobie kilka dni czasu do namysłu.

Samobójstwo w szpitalu lwowskim. Z początkiem bieżącego miesiąca przybył do szpitala powszechnego włościanin Jan Ćwiok z Miękisza Nowego, nawiedzony gruźlicą. Przywiózł ze sobą brzytwę i umiał ją w chwili przebierania się w szpitalną odzież tak ukryć, że nie zauważono, iż wziął brzytwę ze sobą do celi szpitalnej. Widocznie postanowił już przedtem, w razie gdyby stan jego zdrowia się nie polepszył, odebrać sobie życie. Dokonał tego nocy wczorajszej przez poderżnięcie sobie gardła. Zmarły liczył 54 lat. Na chwilę przed śmiercią rozmawiał z towarzyszem chorym; mówił, że śmierć jego się zbliża, musi się więc ogolić. — Podczas golenia począł nagle krzyczeć. Na krzyk nadbiegł służący. Denat leżał już nieprzytomny na ziemi. Pomoc dyżurnego lekarza okazała się bezskuteczną.

Walka policyanta lwowskiego. Kapral policyjny Droń, który już przed rokiem napadł na najspokojniejszego przechodnia i ciężko go zranił, wczoraj znowu dał dowód bohaterstwa. Tym razem nie podobało mu się, że handlarz uliczny owoców Eilmost za długo na jednem miejscu stoi i mimo, że sprzedawał właśnie winogrona przechodniowi, oświadczył, że Eilmosta aresztuje, a gdy ten nie kwapił się z pójściem na inspekcyę, zaczął policyant ciągnąć wózek z owocami. Eilmost pociągnął wózek w przeciwną stronę ku wesołości publiczności, a wtedy Droń wyciągnął szablę i „wedle przepisu" uderzył Eilmosta naprzód płazem po głowie, następnie w lewe ramię, a kiedy ciągle jeszcze nie widział krwi, ciął go ostrzem w lewą rękę. Krew buchnęła w wielkiej ilości i to dopiero poskromiło zapędy policyanta, który nawet już chciał odstąpić od aresztowania.

Zirytowany tym barbarzyńskim aktem tłum, przypatrujący się dotychczas biernie tym zapasom policyanta z handlarzem, w jednej chwili chciał krzywdę, wyrządzoną handlarzowi, pomścić na smutnym bohaterze. Zażądał od niego pokazania numeru, ale policyant z niezwykłą szybkością ściągnął ze siebie ryngraf i schował go do kieszeni. Wtedy tłum chciał się rzucić na niego, lecz on, widząc się w opresyi, zaczął uciekać. Uciekał tedy, co mu tchu starczyło, a cały tłum zdążał za nim. Policyant znalazł się wreszcie przed gmachem Kasy oszczędności, dokąd się też schronił. Szybkim krokiem przebiegł jedno i drugie piętro i schował się w jakimś ciemnym kąciku. Za nim usiłowała podążyć podaj połowa tysiącznego tłumu, a w gmachu Kasy w jednej chwili zakotłowało. Ze względu na porę popołudniową ruch w gmachu był bardzo ożywiony, a w jednej chwili interesanci, urzędnicy, woźni, a nawet dyrektor Stroynowski znaleźli się w westybulu. Myślano z początku, że przyłapano złodzieja jakiegoś na gorącym uczynku.

Na telefoniczne zawezwanie przybył inspektor policyi, Günsberg, wraz z 5 żołnierzami policyjnymi. Ci wyprosili przedewszystkiem publiczność z gmachu Kasy, poczem w tryumfie odprowadzili bohatera na inspekcyę. Cały tłum podążył na inspekcyę, zgłaszając się na świadków. Tych przesłuchiwano do godziny 3 po południu.

Pożar Medyki. „Słowo Polskie" zamieszcza w dzisiejszym porannym wydaniu następującą wiadomość:

„Donoszą nam telegraficznie, że Medyka się pali".

Rada państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 października.)

Wiedeń. Początek posiedzenia Izby posłów o god. 10 min. 10.

Prezydent Weisskirchner skonstatowawszy komplet, owiera posiedzenie, poczem mówi: Jako reprezentant austryackiej Izby posłów, uważałem za rzecz konieczną, zwrócić się do kancelaryi gabinetowej, aby przy zebraniu się Rady państwa módz posłom austryackich ludów dać autentyczne wiadomości o stanie zdrowia monarchy. (Oklaski.) Od dyrektora kancelaryi gabinetowej otrzymałem pismo następujące:

„Szan. panie prezydencie! Pozwalam sobie zawiadomić, że stan zdrowia monarchy, który cierpi na katar, spowodowany influencą. Bogu dzięki, stosownie do okoliczności o tyle jest zupełnie zadowalniający, że monarcha mimo leżącej w naturze choroby objawów gorączki, może zachować zwykły tryb życia z tem jedynie ograniczeniem, że unikać musi wytężającego mówienia, aby nie pomnażać przyczyny do kaszlu. Zresztą objawy gorączki nie są już tak silne i długie, jak poprzednio. Kataralne objawy są mniejsze, apetyt i sen — lepsze. Jeszcze pewnego czasu potrzeba będzie, aby objawy choroby ustąpiły. Lekarze skonstatowali wczoraj wieczór, że przez cały dzień wczorajszy nie było gorączki. Kataralne objawy są mniej więcej jednakie, tętno silne. Dziś rano dowiedziałem się, że cesarz przepędził noc dobrze, choć sen przerywany był przez kaszel; ogólny stan poprawił się. Gorączka, dzięki Bogu, dotąd nie ponowiła się. Cesarz czuje się rzeźwiejszym."

Sądzę — mówił prezydent Weisskirchner — że przemówię imieniem wszystkich posłów, jeżeli dam wyraz najgorętszego współczucia i wyrażę życzenie, aby Bóg Wszechmocny naszego ukochanego cesarza wnet powrócił do zdrowia. (Burzliwe okłaski).

Bar. Beck o ugodzie.

Po odczytaniu wpływu prezydent ministrów Beck wniósł przedłożenie ugodowe, a następnie przemówił:

Rząd przedłożył kompleks ugody w normalnym terminie, ponieważ urzeczywistnienie pierwotnego zamiaru zawarcia ugody na dłuższy termin niż na lat 10, wymagałoby ofiary, której nie można było uczynić w interesie sprawy. Okazało się, że długotrwała ugoda miałaby wprawdzie charakter pokojowego układu, jednakże przytem nie mogłaby być w całości utrzymaną wspólność cłowo-handlowo-polityczna. Mimo, że rząd nie potrzebuje obawiać się porównania obecnego wyniku pertraktacyj z ugodą z r. 1903 i choć ze spokojem może czekać odpowiedzi na pytanie, której ugody bilans jest lepszy, to jednak uważa podobne porównanie za niefortunne, ponieważ stosunki od r. 1903 istotnie się zmieniły. Rząd skorzystał z całej budowy postanowień ugody Szella i Korbera i ma nadzieję, że postanowienia te trwale spoił. Rząd od samego początku nie liczył na możliwość oparcia stosunku naszego do Węgier także na przyszłość, na zasadzie obecnie istniejącej wzajemności, ponieważ utrzymanie nadal takiego stosunku, pozostawiłoby najważniejsze interesa państwowe w stanie niepewności, a rząd nie mógłby obronić żadnego czynnika wspólności od zniszczenia lub odjęcia mu wartości. Dlatego od samego początku zdecydował się rząd na rozwiązanie tej kwestyi w formie traktatu.

Omawiając najważniejsze szczegóły ugody podkreślił br. Beck, że w miejsce związku cłowo-handlowego wchodzi traktat, gwarantujący zupełną wolność obrotu ekomicznego i, że system ścisłej handlowo-politycznej łączności, jak dotąd, tak i nadal istnieć będzie, chociaż pod częściowo zmienionemi formami prawnemi. Zapewnionem jest dalej istnienie jednolitej linii cłowej, obejmującej oba obszary państwowe, zaś wykluczonem jest utworzenie wśródgranicznej linii cłowej.

Taryfa traktatu cłowego ustawowo oddzielna dla każdej części państwa, ale analogiczna, tworzy podstawę dla wspólnego stosowania i wspólnego prowadzenia pertraktacyj nad traktatem handlowym.

Minister zaznacza dalej, że do najważniejszych przedmiotów obrad należała kwestya polityki kolejowej. W postanowieniach o taryfie politycznej, Austrya zagwarantowała sobie zupełną wolność akcyi, tak w obrocie wewnętrznym, jak w obrocie z Węgrami. Koncesye natury taryfowo-politycznej ograniczone są do pewnych tylko artykułów eksportu i do grup, które wchodzą w rachubę przy konkurencyi Dunaju. Wszystkie inne ograniczenia naszej wolności taryfowej, zwłaszcza przy obrocie na wschód, odpadają.

Minister podnosi dalej, że ważną kwestyę stanowiło uregulowanie ruchu na linii kolejowej Koszyce-Bogumin. W tej mierze na częściach linij austryackich zapewniono Austryi wpływ należyty.

Minister podkreśla, że żądaniom Węgier co do większej autonomii w sprawie podatków spożywczych można było zadosyć uczynić, bez szkody finansowej Austryi, lub ograniczenia konkurencyi przemysłu. Co do surtaksy nadwyżek cukru, zaznacza minister, że wejdzie ona w życie z dniem 1 stycznia 1908 r. i zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby 50.000 metrów sześciennych wolne być miały od opłaty przy obrocie z Austryą, a zwłaszcza z Galicyą.

Prezydent ministrów omawia jako rzecz pocieszającą, że nastąpiło zupełne porozumienie co do tak zwanego węgierskiego bloku długów państw. — Rozwiązanie tej kwestyi oznacza zasadnicze uznanie prawnego stanowiska Austryi.

Najtrudniejsze były kwestye: bankowa, wypłat w gotówce i kwotowa. Rząd austryacki obstaje przy tem, że na czas trwania nowej ugody, wspólność banku biletowego musi być utrzymaną, jednak w utrzymaniu austro-węgierskiego Banku nie widzi żadnego specyalnego austryackiego interesu i nie myśli za utrzymanie tej wspólności ponosić jakiejkolwiek ofiary. Co się tyczy wyklarowania sytuacyi na przyszłość, to oba rządy zgodziły się, ze względu na ogólne położenie finansowe, że jest koniecznem na propozycyę Banku austro-węgierskiego rozpocząć z nim pertraktacye co do przedłużenia przywileju bankowego. Prezydent ministrów podaje do wiadomości umowy, przewidziane na wypadek, gdyby przedłużenie przywileju bankowego nie miało przyjść do skutku.

W sprawie kwoty zaznaczył prezydent ministrów, że oba rządy wezwały dzisiaj parlamenty do wyboru deputacyj kwotowych. Gdyby deputacye te nie powzięły zgodnych uchwał, to rządy w drodze ustawodawczej określą 2-proc. podwyższenie kwoty węgierskiej. Nie przeceniając tej zdobyczy, sądzi prezydent ministrów, że to nowe uregulowanie stosunku kwoty odpowiada w przybliżeniu przynajmniej stosunkowi państwowo-gospodarczych sił.

Dalej wskazał minister na konieczność położenia wreszcie końca bezparlamentornemu załatwieniu ugody w celu położenia kresu zaniepokojeniu. W walkach ostatnich wzrosła nieufność między Austryą a Węgrami, nad czem należy ubolewać. Doświadczenie nauczyło nas, że wspólność chwili może wymagać ofiar, nie może być jednakże ciążącą. Korzyści i ofiary obecnej ugody są dla obu państw równe i nikt nie będzie mógł udowodnić, że ten lub ów interes Austryi został na łup wydany. Z całym spokojem oczekuję krytyki tego dzieła. Gospodarcza konieczność pierwszego rzędu, wobec której wszelkie inne ustępują na drugi plan, domaga się ustawowego uregulowania ugody między Austryą a Węgrami. (Oklaski).

Hr. Sternberg domaga się otwarcia natychmiastowej dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Wniosek ten odrzucono.

Na wniosek pos. Gessmana następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11 przed południem.

Wrażenie mowy bar. Becka.

Wiedeń. Na dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej przybyło bardzo dużo posłów. Także galerye były przepełnione. Między innymi widziano na galeryi dużo członków Izby panów. Mowa bar. Becka trwała dwie godziny, a zakończona została apelem do „patryotyzmu stronnictw", aby ze względu na dobro państwa ugodę przyjęły i uchwaliły. Posłowie słuchali mowy tej z wielkiem zajęciem, lecz zarazem z widoczną rezerwą. Oklaski, jakie się w końcu odezwały, były bardzo słabe. Członkowie poszczególnych stronnictw wstrzymują się jeszcze z wypowiedzeniem swego zdania, zasłaniając się tem, że nie znają jeszcze wszelkich szczegółów ugody.

Wielkie znaczenie przypisują w kołach poselskich konferencyi parlamentarnej, która odbyła się wczoraj w mieszkaniu dra Luegera, a w której wziął udział także prezydent gabinetu bar. Beck.

Z zadowoleniem powitano w Izbie jedynie wiadomość o ugodzie względem kolei dalmatyńskich, a także oświadczenie co do sądów rozjemczych w sprawach spornych między Austryą a Węgrami. Agraryusze zachowywali się spokojnie, protestów nie słyszano.

Głosy posłów.

Wiedeń. Poseł czeski dr Stransky oświadczył do przedstawicieli prasy, że zapatruje się na ugodę nie ze stanowiska ekonomicznego, lecz politycznego. Czesi, dodał poseł Stransky, nie mogą oświadczyć się za tą ugodą, dopóki rząd nie spełni wszystkich słusznych postulatów narodu czeskiego.

Poseł chrześcijańsko-socyalny Schraffel wyraził zdanie, że ugoda ta jest korzystniejszą od ugody, zawartej między Szellem a Koerberem.

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie zbierze się na posiedzenie dopiero jutro rano o godzinie 10.

Mandat dla Daszyńskiego.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu zawiadomił prezydent Izbę o złożeniu mandatu przez pos. Regera.

Choroba cesarza.

(Tel. „N. Reformy" z d. 16 października.)

Z poniedziałku na wtorek.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi: Mimo, iż noc z poniedziałku na wtorek była nieco lepszą, lekarz dr Kerzl pozostawał w sypialni cesarza i podawał cesarzowi środki uspokajające z powodu silnego kaszlu.

Zmniejszono dawki chininy.

Mimo, że stan subjektywny był wczoraj lepszy, nie był jednak korzystny. Cesarz mało jadł mięsa, pił natomiast dosyć czerwonego wina, wody selcerskiej i szampana

Ostatnia noc.

Wiedeń. Cesarz przepędził noc względnie spokojnie; kaszel zmniejszył się.

Dzień dzisiejszy.

Wiedeń. Z Schönbrunnu donoszą dziś w południe, że gorączka ustępuje wprawdzie u cesarza bez użycia środków leczniczych, lecz że chwilami jest jeszcze bardzo silna. Stan ogólny był dziś zadowalniający. — Cesarz wstał później, a na śniadanie wypił szklankę kawy. Podczas drugiej połowy nocy silny kaszel często przerywał sen cesarza.

Dziś przybyła do Wiednia córka cesarza, arcyksiężna Marya Walerya. W kołach dworskich zwracają atoli uwagę, że arcyksiężna dziś jeszcze wraca do Wallsee, że zatem z jej przybycia nie należy wnosić, jakoby w stanie cesarza zaszło pogorszenie.

Wiedeń. „Fremdenblatt" również donosi, że cesarz miał dziś niespokojny sen, przerywany często silnym kaszlem. Mimo to stanu chorego nie można uważać za niekorzystny. Podawania cesarzowi środków przeciwgorączkowych zaniechano, ponieważ oddziaływały źle na żołądek. Lekarze uważają wprawdzie zmniejszanie się gorączki za objaw korzystny, lecz nie przywiązują do tego większego znaczenia wobec dalszego trwania kataru i kaszlu. Dodatniejszym symptomem jest stopniowe wzmaganie się apetytu. Cesarz otrzymuje kilkaktotnie dziennie silny bulion. Ze względów na konieczność wydatniejszego odżywiania chorego odstąpiono od podawania mu posiłku w zwykłych godzinach. Życzenie cesarza, ażeby mógł użyć przechadzki, znów spotkało się ze stanowczym oporem lekarzy.

Arcyksiężna Marya Walerya.

Wiedeń. Arcyksiężna Marya Walerya dziś po południu przyjęta zostanie przez cesarza i pozostanie w Wiedniu do jutra.

Katar płuc.

Wiedeń. Współpracownik „Pester Lloydu" rozmawiał o chorobie cesarza z generalnym adjutantem hr. Paarem, który oświadczył mu, że cesarz cierpi na katar płuc. Hr. Paar zaprzeczył pogłoskom, jakoby cesarz miał zamiar wyjechać ze Schoenbrunnu.

Polepszenie.

Wiedeń. Gdy wczoraj jeden z dygnitarzy pojawił się w Schoenbrunie, otrzymał od pewnej osobistości z najbliższego otoczenia cesarza następujące informacye o zdrowiu cesarza:

Teraz możemy już mieć nadzieję. Stan zdrowia cesarza jest istotnie względnie lepszy, bo objawy kataralne się zmniejszyły.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 16 października).

Wybory do Dumy.

Lwów. Do „Słowa Polsk." donoszą z Warszawy:

Przy wczorajszych głosowaniach na wyborców w Łodzi zwyciężyła lista narodowa, w Warszawie zaś, gdzie żydzi ogłosili abstynencyę, prawdopobnie także zwyciężą narodowcy.

Konferencya w sprawie bandytyzmu.

Warszawa. W dniu wczorajszym odbyła się tu w pałacu generał-gubernatora konferencya naczelników wszystkich władz policyjnych w Królestwie. Celem tej konferencyi było **obmyślenie środków przeciwko bandytyzmowi.** Po dłuższych naradach postanowiono wyznaczać wysokie premie za śledzenie band zbójeckich, zwłaszcza na wsiach. Natomiast odrzucono żądanie właścicieli dóbr i fabryk, ażeby pozwolono im utworzyć własne straże zbrojne dla ochrony życia i mienia.

Powrót cara.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że rodzina carska powróci z wód fińskich do Peterhofu 22 b. m.

Cholera w Kijowie.

Kijów. Chlera szerzy się tu w przerażający sposób. Onegaj było **100**, wczoraj **70** wypadków zasłabnięcia, dotychczas zaś około **70 wypadków śmierci z powodu cholery.** Istniejące baraki nie wystarczają już na pomieszczeni chorych, wielu z nich leży w bramach domów bez opieki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 16 października.

Wiedeń. Poseł, radca szkolny dr German, wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Ugoda w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Mowa prezydenta gabinetu dra Wekerlego w Sejmie o przedłożeniach ugodowych, nie wywarła dobrego wrażenia. Na ogół biorąc, przyjęto ją **nieprzychylnie.** Szczególnie ustępy, dotyczące podwyższenia kwoty o dwa procent i wspólnego banku państwowego, wywołały głośne protesty. Odzywały się głosy: „Żądamy samoistnego banku węgierskiego!" „Tak znacznego podwyższenia kwoty nigdy nie uchwalimy!" Po mowie zaledwie z kilku stron odezwały się słabe oklaski.

Budapeszt. Wrażenie mowy Wekerlego było wśród partyi niezawisłości tak niekorzystne, że tylko osobista interwencya ministra Kossutha zapobiedz zdołała silniejszym wybuchom niezadowolenia i oburzenia. Kossuth wzywał posłów, ażeby dokładnie przestudyowali ugodę. Wówczas przekonają się, że zawiera ona za ustępstwa także znaczne rekompensaty dla Węgier.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 października. (Giełda południowa.) Marki 117·42. Renta majowa 96·10. Renta koronowa węgierska 93·05. Akcye austr. zakł. kred. 638·50. Akcye węg. zakł. kred. 751·00. Akcye Anglobanku 297·50. Akcye Unionbanku 533·00. Akcye Bankvereinu 529·50. Akcye Länderbanku 425·00. Akcye kolei państwowych 659·75. Lombardy 151·00. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 408·50. Alpiny 604·—. Rima-Muranyi 544·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2622·—. Losy tureckie 184·25. Ruble 254·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 16 października. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 200·90. Tow. dyskontowe 173·75.

Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,
z 16 października (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 -	117 60
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 14	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 —	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96 —
4% „ miasta Lwowa	93 50	94 30
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 50	94 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	96 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	572 -
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	558 —	562 —

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 594 65 144

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.

Pension „PODOLE“
Loretańska 4.
Pokoje z utrzymaniem od 2 złr. dziennie. Komfort. Elektryka. Łazienka. 4688 1 2

Poszukuje mieszkania
z całem utrzymaniem na wsi we dworze lub plebanii, młode małżeństwo za dobrem wynagrodzeniem na czas 2 do 3 miesięcy lub dłużej, w okolicy lesistej blizko kolei.
Zgłoszenia z warunkami nadsyłać **Maryan J.** poste restante **Kraków.** 4681 1 2

„Życie 1863“
ma list poste restante Kraków.

„Jedność“
ma list poste restante Kraków. 4692

Zarząd pasieki
Ant. Kraińskiego w Jezierzanach
ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 4685 1 40

PENSYONAT „UKRAINA“
Kraków, Karmelicka 40,
poleca pokoje umeblowane z komfortem, z całem utrzymaniem, także na czas krótszy. Łazienka na miejscu. Wydaje się także obiady i kolacye na miejscu i na miasto. 4698 1 0

Słuchacz filozofii
poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia pod **J. D.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4697 1 5

Saldo-kontysta
korespondent, poszukuje posady.
Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **„Włodzimierz“.** 4696 1 3

Dwie młode osoby
dobrze wychowane, inteligentne, umiejące po francusku lub po niemiecku, pragnące się poświęcić zawodowi księgarskiemu znajdą stałą posadę w księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). 4689 1 5

Kieleckie Towarzystwo Rolnicze
w Królestwie Polskiem, 4679 1 2
ogłasza niniejszem o zawakowaniu posady **ogrodnika objazdowego.**
Do posady tej przywiązana jest pensya stała w wysokości 400 rb, oraz dyety płatne przez Członków Towarzystwa podczas objazdów. W miesiącach zimowych zajęcie stałe w zakładzie hodowli róż, z wynagrodzeniem koło 200 rb.
Zgłoszenia z kopiami pierwszorzędnych świadectw nadsyłać do właściciela majątku Strzałków p. Stopnica w Królestwie Polskiem. Józefa Lipińskiego.

Realność
obejmująca dom parterowy murowany z ogrodem, (parcelą budowlaną) w obszarze przeszło 700 sążni kwadr., położona w Nowej Wsi Narodowej przy głównym trakcie tuż obok stacyi tramwaju elektrycznego, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość **w kancelaryi adwokackiej Dra Edmunda Reinera w Krakowie, ul. Grodzka 33.** 4695 1 3

Kupię powóz
w dobrym stanie mało używany
Chodorowski, poste restante **Kraków.** 4691 1 5

Panna do biura która umie biegle stenografować po polsku i po niemiecku, raczy się zgłosić do biura, ul. Wiślna 8. 4701 1 2

Zaraz!
W miejscowości górzystej i lesistej do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia. Sklep kolonialny i rzeźnik na miejscu. Wiadomość: Radziwiłłowska l. 17, 3 p. 4700 1 3



FAJKI z drzewa Bruyèra,
przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyèra.
Gładka główka z wygiętym odlew. z Bruyèra, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i trestką z jedwabiu, około 21 cm. długa K. 1·50
Takasama fajka jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyèra K. 1·60
Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleść można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.
Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione.
Do nabycia przez firmę c. i k. nadw. dost.
HANNS KONRAD
Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 642 (Czechy)
Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 3000 odbitkami darmo i opłatnie. 4238 4 15

Syróp Pagliano
Najlepszy środek do czyszczenia krwi :::: wynaleziony przez:
PROF. GIROLAMO PAGLIANO
wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 3932 78 0



SIŁĘ i ZDROWIE
przez regularne ćwiczenie aparatami Whitely Sandow, Ideal i tp. również dla dzieci jak też dla starszych dostosowane.
REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW, Rynek 37.
Cenniki darmo i opłatnie. 4411 4 6

Większa ilość mleka
do wypuszczenia od 1 stycznia 1908.
Zgłoszenia piśmienne lub ustne, **Szlak 17,** II p., drzwi na lewo. 4612 2 2

Lokal
składający się z 1 sklepu i 4 pokoi (na głównej ulicy) przydatny na aptekę, mleczarnię, albo kawiarnię, jest każdego czasu do wynajęcia. 4561 3 3
Wiadomość: Szczakowa, p. Schneebau.

25 morgów
wyrębów leśnych z pozwoleniem władz na karczunek do sprzedania.
Wiadomość: Franciszek Kot w Tłuczani, p. Brzeźnica. 4560 2 3

Kupię
Sanki na jednego konia,
Kasę ogniotrwałą, 4556 2 3
Kasę kontrolną.
Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. St. Przybylski, Rynek, A-B, 46.

Nadszedł nowy transport
fortepianów i pianin
najnowszej konstrukcyi do sprzedania i wypożyczania.
Ceny fabryczne, bezkonkurencyjne, za gotówkę i na spłaty.
ZYGMUNT RABA fortepianista,
Kraków, ulica św. Jana l. 13.
4465 6 0

Pióra pawie
hurtownie 4192 8 8
M. & L. PATZOVSKY
Wiedeń, VII,. Hermanngasse 11.

L. 1235. 4682 1 3

Konkurs
na posadę **lekarza miejskiego** w miasteczku Wielkich Oczach powiat Jaworów, z płacą 1000 K. Równocześnie lekarz miejski będzie zamianowany lekarzem okręgowym z płacą 2000 K. Praktyka obszerna. Komisye sądowe.
Podania wnieść do dnia 15 listopada 1907 r. na ręce burmistrza w Wielkich Oczach.
4682 1 3 *Duszyński.*

K 450.000
tytułem głównej wygranej w
13 ciągnieniach do roku **13**
daje pięć następujących kuponów:
losu austr. czerwonego krzyża,
losu włoskiego czerwonego krzyża,
losu węgierskiego czerwonego krzyża,
losu Bazylika,
losu serb. państw. (tytoniowego).
Najbliższe ciągnienie już
dnia 2 listopada 1907.
Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K 71·25 lub na
32 raty miesięczne po 2·50 korony.
Po przesłaniu pierwszej raty K 2·50 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością. 4615 1 5

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.
Dom bankowy i kantor wymiany
„Mährisch-niederösterr. Merkur“
Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Cachets w płynie, w proszku.
Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.
Skład dla Austryi::: Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych
Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc. 4671 1 5
Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.

Zmiana lokalu.
Niniejszem donoszę P. T. Publiczności, że
skład szczotek, pendzli i rogóżek do wycierania nóg
został przeniesiony z ul. Krakowskiej 28 na pierwotne miejsce
ulica Krakowska 14.
4626 2 3 Z szacunkiem **R. Bienenzucht.**

„Jahra“ Krem Balnodor
znakomity środek kosm. do pielęgnowania cery i skóry. Nadaje cerze nadzwyczajną białość, gładkość i miękkość, usuwa szorstkość i czerwoność twarzy i rąk. Krem ten nie zawiera żadnych tłuszczów. **Cena tuby 70 h.**

Balnodor „Jahra“ aromatyczne tabletki
do mycia i do kąpieli nadają wodzie nader przyjemną i trwałą woń, odświeżają i wygładzają skórę. **Cena Kor. 1·60.**

Wyrób i Główny Skład:
APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.
Wystrzegać się naśladownictw. 4297 6 29

Schichta mydło jest najlepsze



Kwitło w lecie na wietrzyku,
Wybielono na trawniku,
Teraz cicho leży w skrzyni,
Jako chluba gospodyni.

Jak otrzymuje się bieliznę i suknie jakby nowe?
Przez pranie
Mydłem Schichta.
Mydło Schichta
jest **z poręczeniem** zupełnie czyste i **nie zawiera** żadnych szkodliwych domieszek.
Prawdziwe tylko z nazwiskiem **Schicht** w prasowanych kawałkach luźno lub w pudełkach. 4382 2 4

Płyty Thilophag (prawnie chronione)
uznane za najlepszy **środek przeciw odgniotkom.**
Wynalazca i wyrabiający **Aleksander Freund, Sopron (Ödenburg),** Węgry.
(Kopertę z 12 płytkami 45 ct.) dostać można prawie w każdej aptece i drogueryi. Jeżeli gdzie nie można dostać, wysyłam wprost po otrzymaniu należytości. 4011 6 12



MUSGRAVEGO
oryginalne piece iryjskie
najlepsze i najoszczędniejsze
„DAUERBRANDY“
Największa siła ogrzewania! Najdokładniejsza regulacya!
Cenniki i kosztorysy za darmo. 3456 10 10
Chr. Garms, Podmokłe, fabryka pieców żelaznych.
Wyłączne zastępstwo I. Meisels, Kraków, Karmelicka 6, tel. 163.

Nauczyciel
były oficer, lat 27, dla braku znajomości pragnąłby na tej drodze poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę, przystojną, wykształconą i gospodarną. Posag wymagany.
Zgłoszenia tylko imienne z dołączeniem fotografii pod „Stęskniony 1880“ do Administr. „N. Reformy“. Rzecz traktuje seryo; za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. 4616 3 3

Pokoje umeblowane
odnowione, wygody kanalizacyjne, 1 duży, 1 mały, z całem utrzymaniem do wynajęcia. — Zgoda l. 1, piętro II, na prawo. 573 3 3

Młodzieniec władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z odbytą praktyką biurową, piszący na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia **M. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy“. 4534 5 8

Tanio
bo o 20% niżej ceny fabrycznej kilka ogniotrwałych kas do sprzedania w Reprezentacyi, Kraków, Wiślna 8. 4599 3 5

Magister farmacyi
rutynowany, poszukuje posady lub zastępstwa od dnia 10 listopada. **Rakowiecki, Zabłocie-Żywiec,** apteka. 4593 5 6

ZAKOPANE
pensyonat **„Grabówka“,** Sienkiewicza 2, poleca pokoje umeblowane, ciepło, słoneczne. Korytarze ogrzewane, kuchnia zdrowa, smaczna i opieka staranna.
4475 2 3 **Jadwiga Krulikiewicz.**

CHEMIK
absolwent szkoły przemysłowej poszukuje bezpłatnej praktyki w rafineryi nafty. 4637 3 3
Zgłoszenia pod **D. T.** Dziedzice.

Wina węgierskie
z poręczeniem naturalne, przyjemne i zdrowe, czerwone lub białe, w beczułkach po 34 l. koleją lub 4¼ l. pocztą opłatnie:

z 1906 r.	34 l.	złr. 12·—,	pocztą złr.	1·75
z 1902 r.	34 l.	„ 14·—,	„ „	2·—
z 1897 r.	34 l.	„ 17·—,	„ „	2·30
z 1888 r.	34 l.	„ 19·—,	„ „	2·27

Wino lecznicze bardzo dobre z 1879 r. 4¼ l. złr. 4·90. **Pszczelny miód kwiatowy,** bielutki, jasno lub ciemno żółty, gęsto płynny, 5 kg. złr. 3·50 opłatnie
L. ALTNEU, Versecz, 8,
Węgry. 4639 2 0

Filozof
poszukuje lekcyj matematyki i fizyki pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **„Coulomb“** Uniwersytet, Kraków. 4636 3 3

Do sprzedania
duża parcela budowlana
położona w Krakowie przy ul. Karmelickiej. 4601 4 10
Wiadomość w kancelaryi adw. Dra K. Koziańskiego, Kraków, Karmelicka 10.

Urzędnik
na prywatnej stałej posadzie z pensyą roczną K 2—2400 życzy sobie w celu matrymonialnym poznać pannę lub wdowę, blondynę, średniego wzrostu, niekorpulentną, z prowincyi, w wieku 24—28 lat. — Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografii i podaniem dokładnego adresu uprasza pod **N. T.** post. rest. **Podgórze,** za okazaniem kwitu inser. 4468 4 10

Pożyczki
załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 4550 2 15

L. 2869. 4649 1 2

DONIESIENIE.
Zwraca się uwagę stron interesowanych na obwieszczenie tutejszego wojskowego magazynu żywności L. 2869 z 10 października 1907, mocą którego odbędzie się dnia 25 października 1907 w Krakowie rozprawa pisemna na odbiór słomy z łóżek, odpadków z sucharów, z mąki, z ciasta i miału węglowego z węgli kamiennych z Jaworzna, jakoteż w Bochni i w Niepołomicach słomy z łóżek.

Na porę słotną!
Rogóżki
szczotkowe, kokosowe i żelazne
oraz 4416 1 0
SZCZOTKI
do wycierania nóg polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA w KRAKOWIE.
Kalosze rosyjskie.

KAMIENIE
Syberyjskie i Uralskie
dla wszelkiej biżuteryi:
Chryzolity, topazy różowe i złote, beryle, hyacynty, akwamaryny, ametysty, turmaliny, rubiny, fenakity, szmaragdy, aleksandryty, szafiry, chalcedony, almandyny, księżycowe i chryzoprazy (kamienie szczęścia).
Uwaga. Kupującym u mnie kamienie przedstawię modne i piękne wzory paryskie na wszelką biżuteryę, oraz na żądanie załatwię ich wykonanie w pierwszorzędnej, artystycznej pracowni w Paryżu. Cena umiarkowana, przesyłka mało znacząca. Proszę korzystać ze sposobności. 4581 3 6
Ul. Karmelicka 37, II. piętro.

Wałeczki elastyczne.
KIT i GIPS
do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 4414 2 0

Największy wybór latarek
stajennych i ręcznych, polecają
REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.

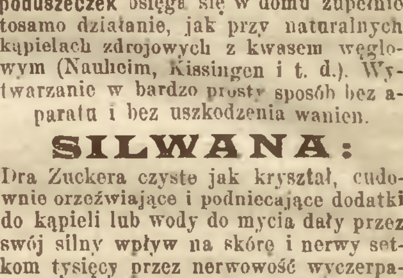
Na ul. Batorego 25, I p.
na prawo, są do wynajęcia ładne, umeblowane pokoje z całkowitem utrzymaniem. Kuchnia zdrowa i smaczna. Wydaje się także obiady.
4656 2 3

Za 5000 koron
zwrotnych stosownie do umowy, otrzyma osoba pożyczająca wygodne mieszkanie i całe utrzymanie przy inteligentnem starszem małżeństwie, w miasteczku w uroczej górskiej okolicy. — Zabezpieczenie na realności. Zgłoszenia pod **Z. S.** poste restante **Szczawnica.**
4663 2 3

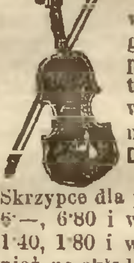
Pianino mało używane najnowszej konstrukcyi z fabryki Stingla, tanio do sprzedania. — Szlak 24, I piętro. 4512 4 6

MAGAZYN MÓD
Kapeluszy damskich, modeli paryskich i wiedeńskich w wielkim wyborze poleca:
J. POLLEROWA
Kraków, ul. Grodzka l. 3, w domu p. Sobolewskiego. — Wielki wybór kapeluszy żałobnych
3983 12 24

Pomocnika
poszukuje zaraz handel korzenny i delikatesów M. PAWLICKIEJ w Gorlicach. 4662 2 2



Dra Zuckera kąpiele z kwasem węglowym
„z poduszeczkami“
zapisują z bezprzykładnym skutkiem najwybitniejsi lekarze w chorobach sercowych, gośćcu, reumatyzmie, tudzież wszystkim nerwowym, przepracowanym, nie mogącym sypiać itd., ponieważ przez wpływ kwasu węglowego **z patentowanych poduszeczek** osięga się w domu zupełnie tosamo działanie, jak przy naturalnych kąpielach zdrojowych z kwasem węglowym (Nauheim, Kissingen i t. d.). Wytwarzanie w bardzo prosty sposób bez aparatu i bez uszkodzenia wanien.
SILWANA:
Dra Zuckera czyste jak kryształ, cudownie orzeźwiające i podniecające dodatki do kąpieli lub wody do mycia dały przez swój silny wpływ na skórę i nerwy setkom tysięcy przez nerwowość wyczerpanym zdrowie i napowrót radość do życia.
Oba przetwory do nabycia w aptekach, drogueryach i t. d. Jeżeli gdzie nie można dostać, to wysyła wprost, opłatnie, jak również Dra Zuckera rozprawki za darmo fabryka **MAX ELB, G. m. b. H., Drezno, lub austr. główne zastępstwo F. BERLYAK Nachf., Wiedeń I., Weihburggasse 27.**
4507 4 6



Gratis i franko
wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000 odbitek** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** **Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.**
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 3573 20 60

Ulubiony Bay-Rum
firmy Bergmann et Co., Drezno i Djeczyn n Ł.
okazuje się niezrównanym przeciw łupieżowi, jakoteż przeciw przedwczesnemu siwieniu i wypadaniu włosów, wpływa korzystnie na porost włosów i jest nadzwyczaj wzmacniającym środkiem do nacierania przeciw bolom reumatycznym i t. d.
Na składzie we flaszkach po **2 K** i **4 K** we wszystkich aptekach, drogeryach, perfumeryach i zakładach fryzyerskich. 1093 19 20

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.